

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. I. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 1 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie, 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicą 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 55.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 7 marca 1935 r.

Rok XXIX.

Atak na inteligencję

Akt rozpaczy i dowód rozkładu ginącej parlii.

Są w życiu i w polityce społecznej zagadnienia o bezspornej i wiecznej aktualności. Do nich przedewszystkiem należy sprawa wzajemnego do siebie stosunku klas, warstw i grup społecznych, a ostatnio na czoło tej kategorii problemów wysunęła się kwestja inteligencji i jej znaczenia w życiu narodu i państwa. Inteligencja jako grupa czy klasa społeczna nie ma za sobą historycznej przeszłości, a nawet dzisiaj jeszcze ulega dyskusji i poddawany jest wątpliwościom sam fakt jej istnienia.

Czy inteligencja jest czy nie jest odrębną klasą społeczną — oto pytanie, na które socjologia współczesna coraz bardziej zdecydowanie zdaje się dawać odpowiedź twierdzącą. Głośny belgijski socjalista, ale antymarksista — De Man przyjmuje za fakt bezsporny, że wytwarza się warstwa intelektualistów, zyskująca coraz bardziej na znaczeniu i siłach, która w zakresie swych interesów i funkcji gospodarczych różna jest zarówno od klasy kapitalistów, jak i od klasy proletarijuszów. Mówiąc o intelektualistach, ma De Man na myśli ludzi, których funkcję pracowniczą jest wysiłek duchowej natury. Ich zadaniami są funkcje inicjatywy, kierownictwa, prowadzenia. Inteligencja jest więc określona grupą społeczną, która posiada swój własny charakter i własne dążenia. Przytaczając zdanie De Mana i uzasadniając je szerzej, polski socjolog Aleksander Hertz stwierdza, że „inteligencja, jako specjalnie zainteresowana w procesie tworzenia się kultury narodowej i ogólnej, powołana jest jako samodzielna grupa do odegrania roli poniekąd zbliżonej do tej, jaką w życiu kulturalnym i społecznym średniowiecza odegrało duchowieństwo”.

Taka jest teoria. Przechodząc od niej do praktycznych wniosków politycznych, nie można nie zauważyć poważnej roli, jaką inteligencja odegrała i ciągle jeszcze odgrywa w życiu współczesnym Polski. Inteligencja była zawsze źródłem i krzewicielką uświadczenia narodowego. Wśród niej w ostatnich latach zaborów — po likwidacji znaczenia ziemiaństwa — przechowały się ideały wolności i niepodległości i dzięki niej tylko dotarły one do innych warstw. I dzisiaj inteligencja polska jest elementem coraz bardziej konkretyzującym swoje wartości, ale jednocześnie rozproszkującym się i marnującym swoje siły w konjunkturalnych trudnościach, następczących się w walce o byt.

Stanowisko na platformie chrześcijańsko-społecznej, które zajmujemy, odsuwa nas daleko od pojęcia walki klas, a tem samem od szczególnego podkreślenia konieczności wzmocnienia samopoczucia klasowego jakiegokolwiek warstwy, — w tym wypadku inteligencji. I o co innego też nam chodzi. Funkcje społeczne inteligencji są oczywiste i mieszczą się doskonale w ramach społeczeństwa, zorganizowanego na zasadach chrześcijańskiej moralności i współpracy. Ale żeby w pełni wartości tej właśnie warstwy wykorzystać, nie można ich zaprzeczać, a tem bardziej nie można zajmować jakiegoś frontu wrogiemu.

Inteligencja jest warstwą twórczą — to nie ulega wątpliwości dla człowieka dobrej woli. Jej znaczenie, polega nietylko na własnych, bezpośrednich wyni-

Polska nie wytrzyma dalszego rozrostu biurokracji.

Ostre wystąpienie sen. Kulerskiego przeciw cenzurze.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 5 marca.

Senat zakończył swe kilkodzińowe obrady nad budżetem i ustawą skarbową na rok 1935/36. Poprawki senackiej komisji skarbowej, które zmniejszyły ogólną sumę deficytu o przeszło 19 milionów, znalazły uznanie na plenum. Głosowano nad budżetem wśród oklasków z ław BB.

W godzinach przedpołudniowych gmach senatu był szczególnie strzeżony, bowiem na posiedzenie przybył minister spraw wewnętrznych Kościalkowski, który miał przemawiać w odpowiedzi na ponowne ataki Ukraińców. Jednak do przemówienia ministra nie doszło, gdyż poprzestał on na obronie senatorów Everta i Romana (BB).

W spokojny tok obrad popołudniowych wniósł posmak sensacji politycznej referent budżetu ministerstwa skarbu sen. Popławski, który w ostrych słowach zaatakował ministra rolnictwa Poniątkowskiego, zresztą nieobecnego na posiedzeniu.

Sen. Targowskiemu, członkowi konserwatystów z BB i dygnitarzowi Warszawskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego nie w smak poszła mowa min. Poniątkowskiego, który zapowiedział dalsze prowadzenie reformy rolnej i wykupowanie ziemi po niskich cenach. Zawiadomiony o powyższem wystą-

pieniu sen. Popławskiego przybył minister do senatu, jednak o głos nie prosił i wyreczył go w tem min. Zawadzki, który stwierdził, że on i rząd cały solidaryzuje się z przemówieniem ministra Poniątkowskiego. I na tem incydent został wyczerpany. Zaznaczyć należy,

że na czas głosowania przybył do senatu premier Kozłowski wraz z ministrami, aby podkreślić, że jego stosunek jest przychylny do izby, tej izby, która w tak krótkim czasie uchwaliła budżet.

Lepszego składu senatu i pan premier nie może chyba sobie wyobrazić! (r)

Budżet ministerstwa spraw wewnętrznych

na plenum Senatu referował sen. Wankowicz (BB). Referent ma nadzieję, że niedomagania, które istnieją w stosunku administracji do społeczeństwa po znanem wystąpieniu min. Kościalkowskiego zostaną usunięte w najbliższej przyszłości. Uważa jednak, że

mimo pewnych wypadków nadużyć wyszkolenie policji, jej organizacja i wychowanie obywatelskie stoją na wysokim poziomie. Co do zarzutów, dotyczących działalności władz administracyjnych pierwszej instancji referent są-

dzi, że usprawnienie wiele może się przyczynić do naprawy stanu obecnego, a gdy się okaże potrzeba odnowienia kadry i zastąpienia ludzi nieodpowiednich elementem wykwalifikowanym, o społecznym nastawieniu, to ministerstwo to uczyni.

Komisja senacka zmniejszyła budżet ministerstwa o 300.000 zł. Referent prosi więc o przyjęcie budżetu z poprawką komisji budżetowej.

Sen. Wasutyński (Kl. Nar.) uważa, że

Polska nie wytrzyma dalszego rozrostu biurokracji.

która staje się ciężarem, niemożliwym do zniesienia dla gospodarki narodowej. Musi nastąpić zwrot ku zdrowemu samorządowi. „Zwekslowanie” z tej drogi możliwe jest tylko przy zapewnieniu spo-

łeczeństwu większej swobody i usunięciu niepewności, jaka charakteryzuje obecny system. Dewizą dzisiejszego systemu jest kierowanie społeczeństwem, tak, jak policjant kieruje ruch swą paleczką. Budzi się niechęć do urzędników, przypominająca nastroje z okresu pańszczyźnianego. Wystawione jest na szwank pojęcie i autorytet państwa.

Sen. Makuch (Ukr.) zwraca się do ministra z zapytaniem, czy zgadza się on z tą polityką, jaką wobec Ukraińców, stosują niższe organa administracyjne. Oświadcza on, że ludność ukraińska nie zgadza się z obecną polityką ministra.

Sen. Szafranek (Lud.) ogłasza, że wobec wsi popełniono wiele błędów i trzeba podjąć ogromne wysiłki, aby je naprawić. Pierwszą dotkliwą bolączką wsi jest

siec płatnych donosicieli,

którzy dają upust osobistym niechęciom i nienawiściom, co wywołuje na wsi wiele niepotrzebnych zatargów. Drugą bolączką jest przeludnienie wsi, trzecią powszechna nędza.

Sen. Kulerski (Lud.) omawia szczegółowo wyczyny cenzury, stanowiącej plamę w stosunkach polskich. Podobnie zapatrywał się marsz. Piłsudski, kiedy przed wojną na zjeździe młodzieży szkół średnich powiedział, że ówczesne młode pokolenie wykreśli z języka polskiego słowa: najazd, car i cenzura. Bolesne jest, że te słowa nie znalazły zastosowania w wolnej Polsce! Mówca podkreśla znaczenie prasy opozycyjnej, jako cennego czynnika pracy państwa. (Ciąg dalszy na stronie 2-jej).

Tu się rozstrzygnie walka.



SALONIKI

Minister Kondylis objął tutaj dowództwo nad armją, która ma stłumić rewolucję w Macedonji. Rewolucjoniści otoczyli miasto i port, chcąc je zdobyć.

kach pracy na najodpowiedzialniejszych posterunkach, ale przedewszystkiem na organizowaniu i kierowaniu wysiłkami całego społeczeństwa, na uświadczeniu innych warstw i wydobywaniu najistotniejszych wartości z warsztatu narodowego. Niema tu mowy o jakiejś zasad-

niczej wyższości inteligencji nad innymi grupami społecznymi. Chodzi tylko o uznanie prawa każdego elementu do właściwego stanowiska w życiu. Zresztą i o tem zapominać nie należy, że współczesny ustrój demokratyczny zacierza bezwzględne granice między po-

szczególnymi warstwami, gwarantując jednostkom zdolnym możliwość wybicia się i rekrutując właśnie inteligencję z pośród wszystkich grup.

Inną rzeczą byłoby może rozpatrzenie sprawy nadmiernego liczbowo, mechanicznego przyrostu inteligencji i coraz

bardziej dającego się odczuwać a szkodliwego społecznie lekceważenia dla zawodów praktycznych, nie noszących zewnętrznej stempelki, włączającego w hierarchię urzędniczą, ale ten problem pozostawiamy narazie na uboczu. Jest to bowiem rzecz, której nie można zalać doraźnie, a tylko zupełnie przestawienie metod wychowawczych i rozwinięcie szkolnictwa zawodowego może dać jakieś wyniki. Kwestja ta, słusznie domagająca się rozwiązania i daleko idących reform, nie może być jednak powodem do ataków na inteligencję w ogólności. Taki właśnie atak ze strony najmniej spodziewanej pojawił się w dniach ostatnich i stał się bezpośrednim powodem niniejszych rozważań.

Ataki na inteligencję odznaczają się tem, że są zwykle nieszczerze i fabrykowane dla doraźnych celów partyjno-politycznych. Nawet wtedy, gdy pochodzą ze strony najbardziej skrajnych elementów radykalnych redagowane są przecież przez inteligentów i dziwić się nie można, że poza patosem demagogicznym i agitacyjną deklamacją nie zawierają istotnej treści i materiału do poważnej dyskusji. Gorzej się jeszcze jednak ta rzecz przedstawia, gdy atak podejmuje partja, opierająca swoją działalność i wpływy w całości niemal na opinii warstw inteligentnych. Dlatego też sensacją polityczną największej miary stał się artykuł naczelnego organu Stronnictwa Narodowego — „Gazety Warszawskiej”, która zdobyła się na nietylko ogłoszenie, ale i usiłowanie uzasadnienia jednego z ostatnich dezyderatów rady naczelnej Stronnictwa Narodowego, skierowanego przeciw inteligencji. Najważniejszy i najbardziej bezwzględny ustęp tego artykułu brzmi.

„Nieuchronną rzeczą jest radykalne zredukowanie liczebne warstwy urzędniczej i wogóle warstwy t. zw. inteligencji, która rozrosła się ponad miarę i żyjąc kosztem warstw produkujących ciąży na życiu gospodarczym kraju w sposób bardzo dotkliwy.”

Nie samo hasło jest w tym wypadku najbardziej uderzające. Słyszeliśmy je niejednokrotnie z ust polityków lewicowych, rzucających od czasu do czasu takie agitacyjne komunały dla skokietowania warstw pracujących. Demagogja to tania i przeważnie nie osiągająca rezultatów. Gorzej jednak, kiedy takimi metodami zaczyna się posługiwać stronnictwo, chcące być wyrazem i jedynym wyrazem ideologii narodowej, a wymawiające sobie przytem wyłączny monopol na tworzenie narodowej kultury politycznej. Wprawdzie do koziołków formalnych i merytorycznych endecji można było w ciągu kilkunastu lat powojennej niepodległości politycznej Polski się przyzwyczaić, ale ostatnia ta zmiana programowa przechodzi wszystkim, z czem dotąd pod tym względem się spotykaliśmy. Stałe przemalowywanie szyldu, lawirowanie między szerokim frontem dawnego Związku Ludowo-Narodowego, silnie podkreślanym charakterem mieszczańsko-inteligenckim po przewrocie majowym, a przedewszystkiem ostatni zwrot w kierunku „szarego człowieka”, czy dalej nawet w kierunku poprostu ulicy, do czego dało asumpt łódzkie zwycięstwo samorządowe — to wszystko są niewątpliwe oznaki, że przywódcy endecji po wymknięciu się im władzy z rąk i rezygnacji z nadziei na jej odzyskanie w najbliższym czasie przestali sami wiedzieć, czego chcą od siebie i od swoich bezkrytycznych zwolniców.

Zdolność do przemian jest największą wartością żywego organizmu. Ale przemiany, przekształcające w sposób niesłychany cały dotychczasowy dorobek i chcące na gruzach jednego bankructwa budować przeciwstawne koncepcje, są już tylko dowodem daleko idącego rozkładu. Tylko kompletny brak wiary w siebie i zalamanie się całego kościca ideowego może dyktować podobne posunięcia polityczne jak ostatnia deklaracja Stronnictwa Narodowego, skierowana przeciwko inteligencji.

Nie jesteśmy bynajmniej entuzjastami biurokracji. Przerobienie metod urzędniczych w życie publiczne uważamy za jedną z największych klęsk dnia dzisiejszego, ale właśnie dla dobra równowagi społecznej w państwie musimy podjąć głos zasadniczego protestu przeciw tego rodzaju atakom, jakie powyżej omówiliśmy. Traktować je można tylko jako objaw ostatecznej rozpaczliwej polityki partji. Jest to jednak objaw, któ-

Polska nie wytrzyma dalszego rozrostu biurokracji.

(Ciąg dalszy).

wej. U nas opozycja uważana jest za coś strasznego...

Sen. Evert: Nieprawda, nie podobnego!

Sen. Kulerski: Od przewrotu majowego większość narodu odczuwa niedolę i prześladowania. Wszystkie ustawy z nową konstytucją na czele stanowią jakby ehę ograniczenia swobód obywatelskich, zaciśnięcia kajdan...

Marszałek: Proszę unikać przesady w słowach i zwrócić uwagę, że obowiązują nas tu poszanowanie ustaw.

Sen. Kulerski: Powiedzmy wobec tego wzięw. Cenzura, stosowana na ziemiach zachodnich jest tem przykrzejsza, że na tym terenie, z wyjątkiem okresu wojny, nigdy cenzury nie było! W czasie wojny była cenzura, lecz przesłana do cenzury odbitkę zwracano redakcji po godzinie, skonfiskowany ustęp usuwano a reszta szła. A co się dziś dzieje? Choć niema wojny wewnętrznej, redakcja czeka niekiedy 48 godzin, aby się dowiedzieć, czy czego nie skonfiskowano. W tej zwłoce jest obliczenie, że redakcja puści pismo, a wtedy będzie można cały nakład skonfiskować na wozach, albo na poczcie. Za Niemców nigdy na poczcie nie konfiskowano! Te niszczyielską robotę rozpoczął następcą wojewody Młodzianowskiego, wojewoda z nieprawdziwego zdarzenia Lamot, a kończy tę robotę obecny wojewoda, który pochodzi podobno z wileńskiej żandarmerji i dlatego pod jego rządami cenzura święci największe orgje. Gdy sen. Kulerski wypowiada się, że woił paść razem ze swoją prześladowaną „Gazetą Grudziądzką”, ale nie pójdzie do nogi przedstawicieli „radosnej twórczości”, odzywa się marszałek:

Przywołuje pana do porządku z zapisanem do protokołu. Używa pan słów, do których ta izba nie jest przyzwyczajona!

Sen. Kulerski: Nie będę z panem polemizował!

Marszałek: Pan nie ma prawa polemizować!

Na tem wyczerpano dyskusję. Odpowiadali opozycji sen. Evert i sen. Roman, który swe przemówienie zakończył oświadczeniem: „Podkreślam z naciskiem, że obóz marsz. Piłsudskiego wybrał dobrą drogę i że idąc po niej idziemy po linii właściwej i szybkimi krokami zmierzamy do wielkości Polski”.

Oświadczenie powyższe zostało powitane na ławach większości rządowej oklaskami.

Pocztą zarabia „na czysto” 19 milionów złotych.

Sen. Lempke (BB) referował budżet ministerstwa poczt i telegrafów. Budżet ten nie wywołał żadnej dyskusji. Komisja senacka wprowadziła do budżetu

małe zmiany, mianowicie: wpływy przedsiębiorstwa poczty ustalono na 180.847.000 zł, wysokość rozchodów na 161.767.000 zł. Wpłata do skarbu państwa ustalono na 19.100.000 zł, czyli o 3 miliony więcej, niż było przewidziane.

Rząd nie dopuści do dalszego spadku cen ziemi.

Po załatwieniu bez dyskusji budżetu długów państwowych pod obrady wzięto budżet ministerstwa skarbu.

Referent sen. Popławski (BB) uważa, że najważniejszym zagadnieniem ministerstwa jest uregulowanie zaległości podatkowych, wprowadzenie w życie nowych zasad postępowania wymiarowego przy podatku oraz reforma podatku gruntowego, która już weszła pod obrady sejmu. W sprawie zaległości podatkowych pierwszym etapem, zdaniem referenta winno być

umarzanie zaległości samorządowych i ubezpieczeniowych.

Narazie ministerstwo przygotowało dwa projekty ustaw, które mają na celu poprawę stanu drobnych gospodarstw. Chodzi o uwolnienie drobnych rolników od ciężarów zaległości podatków samorządowych oraz zrewidowanie wymiaru podatku od gruntów do wysokości 15 ha. Referent nie zgadzał się z wywodami min. Poniatowskiego w sprawie obniżenia cen ziemi i uważa, że

Bank Rolny grzeszy nadmiernym fiskalizmem.

Rolnik, który zapożyczył się na 1000 zł celem kupna hektara ziemi, musi spłacić 3.000! Dla rolnika jest obojętne, czy hektar ziemi kosztuje 1000 zł czy 900 zł. Życie samo kształtuje ceny ziemi z tą jednak poprawką, że biurokracja życie poprawia.

To wystąpienie referenta spotkało się z odprawą ministra skarbu, który oświadczył, że solidaryzuje się z min. Poniatowskim i że rząd nie może dopuścić do nadmiernego spadku cen ziemi.

Następny referent wypowiada się, że stopa procentowa w bankach jest za wysoka, zwłaszcza wobec pożyczek krótkoterminowych.

Senacka komisja zmniejszyła wydatki ministerstwa o 350.000 zł, powiększyła dochody o 8 i pół milj. i z przedsię-

biorstw o 200.000 zł. Referent prosi o przyjęcie powyższych zmian.

Generalny referent sen. Targowski stwierdził, że w ubiegłym pięcioleciu rząd ani razu nie poszedł na drogę ryzykownych eksperymentów, lecz wybrał kamienistą drogę walczenia z narastającymi trudnościami kryzysowymi — metodami klasycznymi. Wzrost kapitalizacji wewnętrznej jest wyrazem wolnego wychodzenia z ciężkiej anemji. W programach rządu znajdujemy niezmienną linię postępowania, która wydaje nam się być słuszną. To też stojąc przy niej przez cały czas kadencji możemy mieć spokojną sumienie, żeśmy wedle najlepszego rozumienia spełnili swój obowiązek wobec państwa.

Wreszcie sen. Evert wniósł rezolucję, aby celem podniesienia motoryzacji kraju zmniejszyć ceny olejów napędowych a koszty utrzymania samochodów wyłączyć z sum dochodów, podlegających opodatkowaniu dochodowemu.

Dopiero za trzy lata będzie lepiej.

Po 10 minutowej przerwie zabral głos minister skarbu Zawadzki, krótko przemawiając. Dziękował on senatorowi, że zmniejszył wysokość deficytu budżetowego. Apelowal do społeczeństwa, aby o wszelkich nadużyciach, wykroczeniach i błędach urzędów egzekucyjnych i podatkowych informował władze przełożone. Raz jeszcze stwierdził, że wszelkie nadużycia i wykroczenia będą karane z całą surowością.

Minister uważa, że wraz ze zmniejszaniem deficytu podnoszą się dochody skarbu i ma nadzieję, że w ciągu trzech lat najbliższych nastąpi zupełna równowaga budżetu.

Za jedenaście ostatnich miesięcy dochody skarbu wynosiły 1.755 milj. zł a więc o 99 i pół proc. dochodów, preliminowanych na cały rok. Deficyt wyniósł 217 milionów podczas, gdy w roku ub. w tym samym okresie wyniósł 279 milionów.

Dochoy za cały rok (nie wielkie plus lub minus) wynoszą 1.930.000.000 zł wobec 1.942.000.000 preliminowanych, zaś deficyt 213 milj. wraz z 60 milj. pożyczki.

Po przemówieniu ministra budżet i ustawę skarbową Senat uchwalił, głosując nad całością. Uchwalono również rezolucję sen. Everta, której treść tu podaliśmy.

O następnem posiedzeniu plenum marszałek zawiadomił senatorów piśmem. Zaznaczyć należy, że posiedzenie Sejmu wyznaczone zostało na piątek, 8 bm.

Anglja wskazała na Niemcy jako na winowajców powszechnych zbrojeń.

„Biała księga” powodem zaniepokojenia Hitlera.

London, 6. 3. W przyszły poniedziałek odbędzie się w izbie gmin debata w sprawie budżetu wojkowego, który według preliminarza przewiduje podniesienie wydatków do 43 i pół milj. funtów, czyli o 4 i pół milj. funtów więcej, niż w r. ub.

Minister wojny tłumaczy ten wzrost wydatków koniecznością wykonania programu mechanizacji armji, powiększeniem sił zbrojnych i rozwojem garnizonów.

Preliminarz wydatków wojkowych opublikowany został dziś w formie białej księgi parlamentarnej i poprzedzony obszernym uzasadnieniem premiera Mac Donalda. Zapewniając, iż utrzymanie pokoju jest głównym celem brytyjskiej polityki zagranicznej Mac Donald oświadcza:

„W listopadzie 1934 r. rząd J. K. M., nie zgadzając się z naruszeniem traktatu wersalskiego, zwrócił publiczną uwagę

ry stanowczo wychodzi poza to, czego przywykliśmy wymagać od inteligencji do jakiej zaliczać się powinni polityczni kierownicy endecji.

I dlatego przykro jest pisać w ramach artykułu o znaczeniu inteligencji o sprawach, trącających raczej zwykłym barbarzyństwem.

H. B. K.

na zbrojenia Niemiec. Gdyby te zbrojenia trwały nadal na obecnym poziomie, to istniejący już niepokój sąsiadów Niemiec wzrośnie i pokój może ulec zagrożeniu. Pragnienie pokoju, wyrażone przez przywódców Niemiec powitane zostało przez rząd brytyjski z radością, ale rząd brytyjski musi stwierdzić, że nie tylko silny Niemiec, ale i duch, w jakim naród niemiecki jest organizowany, przyczynią się do ogólnego uczucia niebezpieczeństwa.

Rząd Jego Królewskiej Mości nie może również zamknąć oczu na wzrost zbrojeń na świecie: w Sowietach, Japonji, St. Zjednoczonych i gdzieindziej. Nie możemy pominąć więcej tego. Musimy rozważyć nasze własne braki”.

Odroczenie wizyty Simona.

Berlin, 5. 3. Dziś w południe niemieckie Biuro Informacyjne ogłosiło w nadzwyczajnym wydaniu następującą wiadomość:

W czasie swej wizyty w Saarbruecken kanclerz Hitler nabawił się lekkiego przeziębienia, połączonego z silną chrypką. Na zarządzenie lekarzy, celem uniknięcia nadwyrażania jego głosu, odwołane zostały narady, zapowiedziane na najbliższą przyszłość. W tych okolicznościach rząd Rzeszy przez swego mini-

stra spraw zagranicznych zwrócił się do ambasadora W. Brytanji Phippsa z prośbą, aby wyznaczona wizyta ministrów brytyjskich została odroczone.

Berlin, 6. 3. Ogłoszony w prasie południowej komunikat o lekkim zachorowaniu kanclerza Hitlera i odłożeniu w związku z tem wizyty sir Johna Simona wywołał w berlińskich kołach dyplomatycznych i dziennikarskich wielką sensację. Jeszcze dzisiejsza prasa ranna podała ilustrowane fotografiami wzmianki o wczorajszej wizycie kanclerza na berlińskiej wystawie samochodowej. Krąży więc pytanie, czy zaniepokojenie, jakiego kanclerz Hitler miał się nabawić w Saarbruecken w dniu 1 marca, nie jest manifestacją, spowodowaną rymnym wiatrem, jaki w stosunku do Niemiec wieje od ogłoszonej w Londynie „Białej Księgi”.

Zadowolenie w Paryżu.

Paryż, 6. 3. Odroczenie podróży Simona i Edena do Berlina wywołało duże wrażenie we francuskich kołach politycznych. „Le Temps” wiąże odłożenie tej podróży z ogłoszeniem białej księgi angielskiej. Dokument ten — zaznacza dziennik — ma pierwszorzędne znaczenie (Ciąg dalszy na str. 10).

Pro Aris et focis.

W obronie ołtarzy i ognisk.

II.

Czy jest ktokolwiek w Polsce, któryby mógł o sobie powiedzieć, że wyraził sięj reprezentuje historyczny naród polski i jego dziejowe przeżycia? Zbyt wiele rzeczy zaszło już, żeby kto inny znalazł syntezę narodu polskiego i mógł ją skutecznie do zwycięstwa poprowadzić. Możemy fakt ten boleśnie odczuwać, ależ taka jest już **prawda narodu polskiego, straszna w swoim rodzaju, która od umiłowanego przez naród wymaga czegoś więcej niż siły i uporu.** Może właśnie ten bolesny fakt, zmuszający nas szukać uosobnienia narodu polskiego nie w osobie bohatera, lecz w obojętnej może dla nas osobie, ale nigdy przynigdy w nieobojętnej, lecz sakralnym dla nas urzędzie, który ta osoba piastuje, ocali nas raz na zawsze. Mamymy na myśli godność Prymasa Polski. Póki plemię polańskie żyć będzie, stać będzie w Gnieźnie stolica św. Wojciecha i stać będzie tron prymasowski, podpierający nieustannie czy to Wawel, czy to Zamek królewski w Warszawie, czy to chatę, którą zamieszkiwać będzie elekt narodu polskiego. **Zmieniać się będą formy życia państwowego, lecz nie zmieni się idea państwowości polskiej, głoszona ze stolicy prymasowskiej św. Wojciecha.**

Biada nam, gdybyśmy mieli nie do słyszeć głosu wychodzącego z tejże stolicy. List pasterski ks. kard. Hlonda: „O chrześcijańskie zasady życia państwowego“, to **orełdzie do narodu polskiego** wydał ks. Prymas, by „głos jego skupił wszystkich przy chrześcijańskim poglądzie na państwo do sumiennej służby ojczyściej“. Nawołuje Prymas „kapłanów, pisarzy i mężów wiedzy, by jak najwięcej światła wnosili w dziedzinę etyki państwowej“.

Z tego nakazu prymasowskiego, zawartego w liście pasterskim, korzystam, by podać kilka uwag i rozważań Pomorzanom, którzy tak trafnie pojmowali dawniej godność Prymasa Polski.

Kto chce rozumieć charakter moralny narodu polskiego, musi rozumieć szlachcica Rzeczypospolitej dawnej, gdyż nawet **charakter i kultura ludu polskiego** to nic innego tylko zbyt **długo zachowana kultura szlachecka** lub też źle przejęta kultura szlachecka. Szlachcic polski to nie najeżdźca obcy, co podbił lud polański, lecz to polański tubylec i ro-

do wiec, to późniejszy i dzisiejszy wolny polski obywatel Rzeczypospolitej. Ideę narodową Polanie posiadali już za czasów Władysława Łokietka, daremnie i źle tworzył ją z tej przyczyny **Roman Dmowski**. Gdyby był Roman Dmowski wniknął w ducha dziejów polskich, gdyby był znalazł sens tych dziejów, gdyby był określił dokładnie charakter moralny narodu polskiego, gdyby potem na tym charakterze był stworzył organizację polityczną, byłby istotnie miał zasługi. Tymczasem Roman Dmowski znalazł piękną nazwę **Narodowej Demokracji**, tylko ta Demokracja Narodowa **nie była poczęta z ducha polskiego**. Dmowski stawiał Polskę obok Serbów, Czechów i Rosjan, nie posiadających idei narodowej, bo nie spostrzegł, że Polska posiadała ją już oddawna.

Umysłowość Dmowskiego to dziecko wielkiej rewolucji francuskiej, czy też jej skutków. Doskonalej od Dmowskie-

go pojął polskość Mickiewicz czy też Leleweł, w czasach obecnych Feliks Koneczny i Artur Górski. Dmowskiego uprzedzenie do szlachty polskiej, która to rzekomo Polskę zgubiła, zamknęło mu oczy, nic bowiem nie poznamy, czego nie kochamy.

Trzeba spamiętać sobie jedną **prawdę niewzruszalną**. Przyczyna upadku Polski nie leżała w polskich złych zwyczajach; z temi zwyczajami byłaby Polska dała sobie radę, lecz **przyczyna upadku Polski leży w zewnętrznych okolicznościach**.

Na zachodzie powstawały zbojckie państwa oświeconego absolutyzmu, a na wschodzie despotyzm moskiewski, równie zbojcki jak państwa europejskiego zachodu. **W środku leżała Rzeczypospolita, zbudowana na idei słusznosci i chrześcijańskiej miłości**. Opryszek zawsze fizycznie jest silniejszy od człowieka uczciwego. Polska była za słaba,

żeby zmienić systemu absolutyzmu na zachodzie i despotyzmu na wschodzie, a **osłabiła ją reformacja**. Z ran, zadanych Polsce przez naukę Lutera, Polska do dnia dzisiejszego się nie wyleczyła, jak się nie wyleczyła z nich cała Europa. **Nic tak bardzo nie szkodzi społeczeństwu, jak chrześcijańskie sekty.**

Nie jest prawdą, że szlachta polska wtrącała Polskę w przepaść. Szczęsny Potocki nie był tak czarny jak go malują, a twórcy konstytucji 3 maja, gdyby nie byli stali się doktrynerami, gdyby z jednej strony nie byli stawiali tezy dziedziczności tronu a z drugiej, żeby nie byli zawarli przymierza z Prusakami, byłaby Polska przebrnęła niebezpieczeństwa i byłaby przyszła do siebie. Dopóki nie przestaniemy kamienować polskiej przeszłości, naród polski nie przyjdzie do równowagi.

Były czasy, że podchlebiano ludowi, szkalując szlachtę, lecz to **szkalowanie nie przyniosło ludowi pożytku**, a narodowi zaszkodziło. Dmowski, nie patrząc wstecz w przeszłe dzieje narodu polskiego, chciał budować przyszłe. To się udać nie mogło, gdyż naród polski zbyt bardzo tkwi w tradycjach.

Dmowski nie rozumiał znaczenia szlachty polskiej w jego tragizm, lecz jak miał ją rozumieć, skoro **szlachta sama swego znaczenia nie poznała** i we wielkiej mierze stała się pieczeniarem dworów. Lecz szlachta polska, którą stała Rzeczypospolita dawna, to nie jakaś kasta społeczna, zamknięta w sobie jak na zachodzie, lecz szlachta polska to rdzeń narodu polskiego.

W czasie wielkiej rewolucji francuskiej starczyło popatrzeć francuskiemu szlachcicowi w twarz, zauważyć jego błękitne oczy, by zaraz zaprowadzić go pod gilotynę. Lud francuski chcący stać się narodem, poznał po oczach, że szlachcic to obcy najeżdźca. Lud pojmując się jako „grand nation“ („wielki naród“) stawiał szlachtę poza nawias życia narodowego, bo dostrzegł, że szlachta to jakieś obce plemię. Rewolucja socjalna we Francji była czemś w rodzaju rewolucji rasowej. Gdyby w Polsce miało do takiej rewolucji dojść, lub gdyby było kiedyś doszło, nie byłaby to rewolucja narodowa, ni rasowa, tylko socjalna, któraby wyniszczyła rdzeń narodu polskiego. Byłby to bój wśród własnego plemienia, jeżeli nie zagładą czystej krwi polańskiej. Nam winno więcej o czystą krew chodzić, niż o socjalne względy.

Wzgląd na zacną krew przecież był przeszkodą, że w czasie polskiej reformacji nie doszło do krwi rozlewu.

Wysuwane hasło przed laty „Polskiej Ludowej“ było społecznie i kulturalnie wstecznictwem, a narodowo zbrodnią. Tu Roman Dmowski świetnie spostrzegł, że **trzeba rzucić hasło „narodowe“ a nie „ludowe“** i stawić należy Dmowskiego

Ateny — stolica Grecji.



Oczy całego świata skierowane są znowu na Grecję, niewygasający kocioł rewolucyj. Ateny, u podnóża Akropolu, góry panującej nad miastem, liczą ponad 300 tysięcy mieszkańców. W Atenach znajdują się dwa uniwersytety i cztery instytuty archeologiczne: angielski, francuski, niemiecki i włoski. Dzisiejsza Grecja słynie z zabytków i ożywionego handlu winem, owocami i tytoniem.

Ludwik Kappeller.

(54)

Droga w skalnej ścianie

POWIEŚĆ.

Przełożyła Marja Sandoz.

(Ciąg dalszy).

Minęła godzina. Słońce stoczyło się za góry a z kotła powiał lodowaty wiatr. Jan poczuł nagle potworne zmęczenie. Ostatnie dni, pełne napięcia i wstrząsów zdenerowały go więcej, niż przypuszczał. Wyjście północną ścianą, na którą nie ważył się nikt dotąd, wyczerpało jego siły. Trzeba wstać, zapukać do drzwi wieży i poprosić o tyk gorącej herbaty. Był jednak zbyt zmęczony.

Chłód zapadającej nocy podszedł mu aż do serca. Tak umiera się, zamarzając. Człowiek nie broni się przed śmiercią, która wysyła jako awangardę sny, miłe wspomnienia i słodkie nadzieje.

Zamarzał już raz przed 11-tu laty na sali sądowej, w upał. Siedział na ławie oskarżonych, pełen miłych wspomnień i nadziei, które otworzą przed nim na chwilę bramę wolności. Ale rzeczywistość często mija się z prawdą. Gdy przewodniczący ogłosił wyrok, lodowaty chłód podszedł mu od nóg do serca i osunął się bezwładnie w objęcia śmierci bez obrony i żalu.

Jan rozwarł szeroko oczy i wpatrzył

się w niebo, usiane gwiazdami. Po raz drugi nie będzie czekał na wyrok: tym razem nie pozwoli, aby rzeczywistość zaciemniła mu prawdę. Zbierze świeże siły, zejdzie stąd i ucieknie od przeszłości do Heleny. W jej ramionach jest jego przyszłość.

Teraz tylko przespać kilka godzin... Zamknął oczy. Od firmamentu odłączyły się dwie gwiazdy, spłynęły ku niemu i nagle Helena pochyliła się nad nim. Czuł jej ciepły oddech, jej wargi na swoich ustach, posłyszał jej głos...

*

Jakiś szmer obudził Jana. Pomacał rękami naokoło siebie. Skala była miękka, jak ciepłe łóżko, a powietrze, jak grzane. Natężył wszystkie siły, by rozwrzeć powieki, ale sen nie chciał ustąpić: Nie było gór, lodu ani śniegu! Świat zamknął się w czterech ścianach, a słońce zamieniło się w lampę naftową. W blasku jej poruszał się cień jakiś, człowiek...

Jeszcze raz próbował Jan rozpedzić mgłę snu z przed oczu i dotrzeć do rzeczywistości. Nie udawało mu się. Cień przed nim ożywił się, podszedł do niego. Miał ludzką twarz.

To już nie sen, to coś poza życiem. Umarł, zamarzył, jest w drodze ku dalekiej nicości, a pierwszym człowiekiem, którego spotyka, jest...

Usta ducha otworzyły się i powiedziały: Janie, Janie przyjdź do siebie!

Głos ten jak piorun przeszył mu mózg: Jerzy! Jerzy Rauh!

Zerwał się nagle: ale opadł znowu. To nie może być rzeczywistość! Zamknął oczy i otworzył znowu. Wszystko zostało jak było. Wbił paznokcie w dłoń i poczuł ból. A więc nie śni, nie zamarzył.

Spróbował mówić i usłyszał wyraźnie swój głos: Jerzy ty jesteś...

— Tak Janie, to ja jestem. Nie umarłem. Zmieniłem się tylko w profesora Jörga Haugera!

Teraz Jan oprzytomniał zupełnie.

— Ty jesteś samobójcą, a ja cierpiam za ciebie!

— Ty Janie, cierpiełaś za mnie? Zdumienie i przerażenie drżało w głosie Jerzego.

— Skazano mnie jako twego mordercę na dożywotni dom poprawy.

Jerzy osunął się ciężko na krzesło. Twarz ukrył w dłoniach. W pokoju meteorologa zapadła cisza. Słychać było tylko jęki człowieka jak trafionego śmiertelnie zwierzęcia.

— Janie, wybiegły z poza palców ochryple słowa: Janie! zanim mnie potępisz, wysłuchaj mnie. Potem zdecydujesz, co mam z sobą zrobić.

Jan wyprostował się i patrzył na przyjaciela. Jerzy był złamany; podniósł ramiona a z piersi jego wydobyło się coś niby szloch.

— Mów Jerzy.

— Stało się to z miłości do kobiety. Nie kochałem dawniej żadnej kobiety aż pokochałem Elgę. Chciałem wie-

dzieć, przekonać się czy i ona mnie kocha. Chciałem obliczać i zgłębiać uczucia jak teorię naukową. Kto sięga gwiazd i bada świat, niema już prawa żyć jak normalny człowiek na ziemi. Namówiłem Elgę, by mnie odwiedziła, a ona przyrzekła. Gdyby była przyszła, szedłbym odtąd razem z nią drogą sławy a za jej pieniądze urządziłbym ekspedycję polarną, by potem już wieść żywot szczęśliwy.

Zaczerpnął oddechu: Ale Elga nie przyszła, wykręciła się. Zaczęłem wątpić w jej szczerość; z wątpliwości tych zaś, uporu i ostatnich nadziei wyrósł awanturny plan podjęcia mimo wszystko ekspedycji polarnej. Nie miałem jednak środków. Żaden instytut naukowy nie byłby mnie poparł, gdyż teorie moje różniły się jeszcze za bardzo od utartej drogi wiedzy. Dziś jest już przekonanie, że siła elektryczna wpływa na życie ludzkie i reguluje je. Ale wówczas byłoby się ze mnie wyśmiali, gdybym dla zbadania tego problemu zażądał setek tysięcy marek. Postanowiłem zatem zdobyć potrzebne środki w inny sposób. Przygotowałem wszystko z dokładnością uczonego. Musiało się udać. Nie dręczyły mnie wyrzuty sumienia, nie chciałem się bowiem z bogacić. Chciałem wyświadczyć ludzkości bezcenną przysługę, której wielkości nie dostrzegała w swojej krótkowzroczności. Gdybym wrócił z rezultatami, przyjęto by mnie z entuzjazmem i zapomnianoby wkrótce o moim nadużyciu... Tymczasem stało się inaczej. (Ciąg dalszy nastąpi).

ponad Witosę i ponad państwówców z pod „Dziennika Poznańskiego” czy też „Państwa Pracy”. Prawdę trzeba jasno stawić bez żadnej dwuznaczności i bez umyślnego oszustwa. Tu program stronnictwa narodowego jest szczerzy i jasny, a słuszny o tyle, o ile nie przekreśla historycznego ducha polskiego. „Wszyscy z chłopów” bowiem jest tak samo zaręczaniem kłamstwem, jak dawne przysłowie: Szlachcic od Jofeta a „chłop od chłama”. Wyraz „chłop” trzeba wogóle usunąć z socjalnego i kulturalnego słownictwa polskiego. Jako rodowity Pomorzanie tego wyrazu w socjalnym znaczeniu wcale nie znam. Pomorskie „gbur” mimo swej fonetyki (brzmienia) ma mocną domieszkę szlachecką.

Pochowana w letargu.

Oświęcim został wstrząśnięty niezwykłym wypadkiem jaki wydarzył się we wsi Grójec. Mianowicie 25-letnia Elżbieta Komandorówna z Zaborza została żywcem pogrzebana. Chorowała ona od dłuższego czasu na gruźlicę. Po dłuższej chorobie rzekomo zmarła. Zostało to stwierdzone przez wiejskiego oglądacza zwłok.

Pogrzeb odbył się w spóźnionym terminie dnia czwartego, z powodu trudności finansowych ojca zmarłej. Podczas grzebania zwłok, już po odejściu księdza z cmentarza, grabarze i pozostali obecni usłyszeli jęki, dobiegające się z trumny.

Obecni rozbiegli się w przerażeniu, a grabarz udał się na plebanję do księdza zawiadomieniem o wypadku. Ksiądz przybył na cmentarz ze sprowadzonymi ludźmi, wydobyło trumnę i przekonano się, że nie-szczęśliwa pochowana w letargu, o czym świadczyły: zmieniony wygląd, pokrwawione palce itd.

Lekarz stwierdził, że Komandorówna zmarła w trumnie wskutek uduszenia.

Międzynarodówka socjalistyczna opuszcza Szwajcarię.

Biura socjalistycznej międzynarodówki w Genewie w ciągu marca rb. zostaną w Szwajcarii zlikwidowane i centrala ruchu będzie przeniesiona do jakiegoś innego, bliżej dotąd nieokreślonego kraju.

Z KRAJU.

Impregnując podkłady kolejowe we własnym zarządzie P. K. P. zaoszczędziły 1.500.000 zł. w ciągu jednego roku. Przyczyniło się do tego wykrycie nadużyć polskobelgijskiego towarzystwa do impregnacji podkładów kolejowych. Śledztwo w tej sprawie dobiega już końca. Toczy się nie tylko w Polsce, lecz i w Belgii, gdyż stwierdzono, że osoby przebywające w Belgii pomagały oszustom, działającym w Polsce, przez dostarczenie im fałszywych pokwitowań.

W fabryce świec „Expres” w Białymstoku robotnica Junja Chmara zbliżyła się do kotła, w którym przetapiano parafinę, wskutek czego zapaliła się na niej suknią przepojoną tłuszczami. Z pomocą nadbiegli dwaj robotnicy, którzy również doznali ciężkich oparzeń. Przewieziona do szpitala Chmara zmarła.

Neudana praca badaczy pisma św. na terenie pow. święciańskiego. W ostatnich czasach na terenie powiatu święciańskiego pojawiło się 3 emisariuszy badaczy pisma św., którzy w okolicach Świry i Wiszniewa rozsprzedawali i rozdawali rozmaite broszury sekciarskie i pismo perjodyczne „Złoty Wiek”, agitując na korzyść swojej sekty. Wśród katolików skutku żadnego agitatorzy nie odnieśli, spotykając się wszędzie z należytą odprawą.

Bursa rzemieślnicza we Lwowie. Towarzystwo im. św. Stanisława Kostki (opieka nad terminatorami), na którego czele stoi od lat 30 ks. prałat Dziurzyński, kanonik kapituły lwowskiej, wystawiło wspaniałą dwupiętrową bursę dla terminatorów przy ulicy Zadwórzeńskiej. Duże, jasne sypialnie, kaplica sala zabaw dają wygodne pomieszczenie dla 55 terminatorów. Koszt budowy wyniósł 268 000 zł.

„Kanciarz” werbował ochotników do armii abisyńskiej. Na przedmieściach Łodzi pojawił się nieuchwytny oszust, który werbował ochotników do armii abisyńskiej. Oszust obiecywał wysoką płacę: 10 zł. dziennie, utrzymanie i ekwipunek. Kandydatów znalazło się wielu, lecz „agent” nie przyjmował wszystkich — stawił warunki i miał duże wymagania. Pierwszeństwo przyznał byłym wojskowym, a szczególnie podoficerom, którzy mieli być instruktorami bosonogich wojsk abisyńskich. Kandydaci optali wpisowe od 1 do 2 zł. Gdy niezwykłym organizatorem zainteresowała się policja, znikł nagle wraz z wpisowem naiwnych ochotników.

11 rodzin bez dachu. We wsi Staw, pow. Kaliskiego, w stodole Ignalskiego wybuchł pożar. W mgnieniu oka ogień przerzucił się na sąsiednie zabudowania. W płomieniach stanęło 10 zagrod wieśniaczych, 10 domów mieszkalnych, większa liczba stodół, chlewów, stajni i t. n. Jedenaście rodzin straciło cały swój majątek.

Tatry w nowej śnieżnej szacie. Od dwóch dni pada w górach gęsty śnieg. Zakopane i Tatry mają znowu szatę śnieżną. Od dzisiaj rana pojawiły się na ulicach Zakopanego śniegi.

Zjazd młodzieży polskiej Ziemi Złotowskiej i Bytowskiej.

W Zakrzewie odbył się wspaniały zjazd Związku Towarzystw Młodzieży Dziedzielnicy V-jej Związku Polaków w Niemczech. Na zjazd przybyło 350 delegatów.

Zjazd rozpoczęto mszą św., którą odprawił ks. patron dr. Domański, a kazanie wygłosił ks. prob. Paszki.

Po krótkich słowach powitania odśpiewano „Hasło”, poczem referat o życiu młodzieży wygłosił ks. prob. Grochowski. Z kolei przemówił kierownik Związku Polaków dr. Jan Kaczmarek z Berlina, a prezes Związku Akademików-Polaków w Niemczech St. Murek

wygłosił krótki a mocny referat o zasadach ideowych naszej młodzieży.

Po przerwie obiadowej nastąpiły referaty młodzieży, a więc St. Horst z Zakrzewa mówił o „ziemi naszej”, M. Maselówna z Świętej o „młodzieży żeńskiej — krzewicielce polskości”, W. Ryngwelska z Ugoszczy o „ludności polskiej na Kaszubach”, wreszcie W. Wołek z M. Podmokli „o czynnym udziale w organizacjach naszych”.

Nowy zarząd Związku wybrano w następującym składzie: Prezes — ks. dr. Domański, wiceprezes — ks. Grochowski, dalsi członkowie: I. Maćkiewicz —

Złotów, St. Horst — Zakrzewo, T. Rosenthal — Zakrzewo, W. Wołek — M. Podmokle, W. Ryngwelska — Ugoszcz.

Po przyjęciu szeregu rezolucyj (z których jedną podajemy poniżej) zakończono obrady „Hasłem Polaków” w Niemczech.

Wieczorem odbyła się uroczysta wieczornica i zabawa taneczna.

Zjazd w Zakrzewie był manifestacją młodego pokolenia polskiego Pogranicza.

Rezolucja.

„Z radością ujrzelśmy między nami czterech kapłanów rodaków. Lecz radość ta goryczą jest zaprawiona. Gdyż, patrząc na tę garstkę księży, widzimy, że to ostatni. Widzimy poza nimi pustkę. Nie widać nigdzie młodych księży Polaków, którzyby śladem tych, tu obecnych, kroczyć chcieli. Ostatni oni między nami...”

To też my, młodzi Polacy z Pogranicza i Kaszub, wołamy wielkim głosem: my chcemy księży Polaków! Protestujemy przeciwko zastępowaniu księży Polaków księżmi Niemcami. Domagamy się tego samego prawa, jakie Kościół każe dać i daje murzynowi — prawa do księży rodaków.

Ksiądz Polak jedynie wiarę ojców utwierdzać w sercach naszych może, bowiem tylko on do serca polskiego może trafić”.

Z Prus Wschodnich.

Illakiewiczówna w Olsztynie.

Przybyła do Olsztyna znakomita poetka polska, laureatka państwowej nagrody literackiej Kazimiera Illakiewiczówna. Zabawi ona na Warmji kilka dni. Zamierza wygłosić swe wiersze raz, w sobotę, 9 marca dla członków Klubu Polskiego i drugi raz w niedzielę dla dzieci. Poetkę podejmować będzie Klub Polski w Olsztynie.

Dziki gęsi.

Przyleciały stada dzikich gęsi. Są to gęsi wczesne zwiastuny wiosny. Zjawily się już także łabędzie.

Furmanka pod kołami pociągu.

Wilno. (PAT). Niedzielny pociąg, idący z Lidy do Wilna wpadł za Biełkami na furmankę chłopską, którą rozbił. Dwie osoby odniosły ciężkie rany. Wypadek wydarzył się z winy jadących, którzy wraz z innymi furmankami urządzili wyścigi.

Tragiczna spowiedź samobójczyni.

Proces w sprawie śmierci dwu amerykańskich sióstr. — Przesłuchanie ojca. — Odczytanie dwóch listów pożegnalnych.

— Nie.
— Pozna pan, gdy odczytamy panu listy. Przesłuchano potem pilota, który stwierdził, że drzwi samolotu nie mogły się bezwarunkowo otworzyć przypadkowo, lecz jedynie za wola obu Amerek, w końcu przystąpiono do odczytania pożegnalnych listów obu sióstr. Jeden z nich zaadresowany jest do ojca, drugi do matki. Każdy z listów pisał obie siostry razem, kolejno. Jedna z sióstr pisze do ojca: „Czy pamiętasz, jak Karol mówił nam o kurytarzu? Kurytarz, który mamy przed sobą, wydaje się nam bardzo wąski. Karol zaręczony był z pewną młodą dziewczyną i zerwał zaręczyny. Mielibyśmy się pobrać tego lata. Nie mogłabym kochać kogo innego. Dowiedziałyśmy się o jego śmierci onegdaj. Przybyliśmy do Londynu i zajęliśmy się do Ritza. Nie chciałyśmy widzieć nikogo. Pocięszaj naszą matkę, jak możesz. Sądzę, że będzie tak myślała, jak my. Mamy teraz szczęście”.

Do matki zaś pisał: „Najdroższa! Tylko ty jedna potrafisz nas zrozumieć. Jesteśmy zawsze razem i szczęśliwe. Nie mogłyśmy być niemi nigdy w naszym życiu, zakończonym przez służbę i domowników... Kochaliśmy Ciebie i nie już tego nie burzy. Nie trać odwagi, jeśli będą trudności. One przemina. Dajemy Ci dzisiaj dowód naszego największego zaufania”.

Sąd wydał orzeczenie, stwierdzające samobójstwo obu sióstr wskutek zaburzeń umysłowych.

— Czy istniało coś między lotnikami a pańskimi córkami? — zapytuje przewodniczący.
— Zdaje mi się, — odparł p. du Bois, — że młodsza objawiała żywą sympatię dla lotnika Forbesa. O tyle, o ile można ją mieć dla kogoś, kogo się zna zaledwie dziesięć dni.

— Czy czytał pan listy swych córek?
— Nie.
— Czy zna pan powód tragedji?

Kiedy nastąpi otwarcie szkół polskich?

Takie pytanie stawiają Polacy w Bytowskim i Lęborskim. Już nieomal trzy lata czeka daremnie lud polski na uruchomienie szkół, zamkniętych przymusowo w maju 1932 r. Nauczyciele polscy, których posyłano w miejsce wydalonych nauczycieli, obywateli polskich, nie otrzymali dotychczas od władz niemieckich pozwoleń nauczania, mimo że posiadali obywatelstwo niemieckie, niektórzy nawet wykształcenie niemieckie w akademii pedagogicznej w Bytomiu.

Szkolnictwo polskie na Kaszubach pruskich od samego istnienia przechodziło tragiczne koleje. Wystarczy tylko wspomnieć fakty już znane, jak pozbawienie rodziców pracy, wypowiedzenie publicznych lokali szkolnych albo głośny proces Bauera. Lud polski przyzwyczajony do życia twardego, nie zniechęcił się, lecz trwa mocno przy żądaniu otwarcia szkoły polskiej, gdyż jest przekonany, że jedynie szkoła polska zdoła dziecko polskie wychować na pożytecznego obywatela i bogobojnego człowieka.

To też z wielkim nakładem kosztów wybudowano własne gmachy szkolne, które niestety już nie miały dziecka polskiego przytułić i być mu miejscem, po domu Bożym i rodzicielskim najmiłszym i najdroższym.

Bo oto miesiąc przed przeniesieniem szkoły polskiej do własnego okazałego budynku, została ona nagle i niespodzianie zamknięta.

Władze polskie nie powinny wcześniej zezwolić na budowę nowego gimnazjum niemieckiego w Bydgoszczy, zanim uciemiężonym braciom naszym w Pomeranii rząd pruski nie przywróci praw szkolnictwa polskiego. — Red.

Proces Rintelena sensacją Wiednia.

Wiedeń. (PAT). W drugim dniu procesu Rintelena zakończono przesłuchanie oskarżonego i zbadano jak spędził on dzień 25 lipca. Nie wniosło to jednak nic nowego do sprawy. W sprawie usiłowania popełnienia samobójstwa, Rintelen oświadczył, że targnął się na życie w chwili silnego zdenerwowania wobec postępowania rządu względem niego. Zamiarów samobójczych nie miał.

Następnie zabrał głos obrońca Rintelena adw. Klee. Stwierdziwszy, że oskarżenie opiera się na poszlakach i dowodach psychologicznych, obrońca przedstawia sylwetkę Rintelena, zaznaczając, że nie był on nigdy w ciągu całej swej kariery politycznej zamachowcem, wręcz przeciwnie wprowadzał silną ręką w czyn zasadę władzy autorytatywnej. W długim przemówieniu obrońca przedstawia zasługi Rintelena w ustaleniu granic i zwalczaniu chaosu komunistycznego przy powstawaniu państwa austriackiego w latach 1919-20, przyczem Rintelen doczekał się zemsty komunistów, którzy go pobili i wyrzucili przez okno z pierwszego piętra, wskutek czego odniósł on ciężkie obrażenia. Dzięki swej niezwykłej energii Rintelen uczynił z radykalnej Styrii ośrodek porządku i zamożności. Dzięki swoim zasługom dla kraju, Rintelen przy wszystkich zmianach rządu był wymieniany jako kandydat na stanowisko kanclerza. W zakończeniu obrońca prosi sąd o powołanie świadków, mających ustalić charakterystykę Rintelena, jako polityka.

Wycofanie znaczków pocztowych.

Warszawa, (PAT) Ministerstwo Poczty i Telegrafów wycofało z obiegu z dniem 1 lutego 1935 r. znaczki pocztowe 30-groszowe czerwone z godłem Państwa.

Przesyłki pocztowe, na których nalepiono te znaczki, od dnia 1 lutego br. uważane są jako nieopłacone.

Do dnia 31 marca br. będą urzędowo i agencje pocztowe przyjmowały te znaczki do wymiany na znaczki obiegowe. Oddający znaczki do wymiany będą otrzymywali pokwitowanie, a najpóźniej w ciągu miesiąca otrzymają znaczki obiegowe równej wartości.



Sen i bezsenność.

„Panie doktorze, proszę o jakiś środek nasenny!” — oto zwrot, z którym lekarz spotyka się w swojej praktyce na każdym kroku. Zanim lekarz zadocze uczyń tej prośbie, zawsze stawia sobie pytanie: „Dlaczego ten człowiek nie śpi?”

Odwróćmy pytanie i zastanówmy się, dlaczego człowiek wogóle nie śpi?

Doniosłość tego zagadnienia uwidoczni nam następujące zestawienie: według ścisłych danych statystycznych siedemdziesięcioletni człowiek przespał przeciętnie dwadzieścia pięć lat swego życia, podczas gdy sześć lat zaledwie poświęcił jedzeniu. Cyfry te świadczą więc, jakim potężnym i niedoczuwczym czynnikiem jest sen i jak wielką część życia jemu właśnie poświęcamy. Sen jest nieodpartą potrzebą ustroju, bezwzględnie koniecznością, której podlega każda żyjąca istota: człowiek, zwierzę, roślina.

Dotąd nie udało się nauce zbadać dokładnie istoty tego zjawiska, jakkolwiek dla wyjaśnienia go próbowano stwarzać najrozmaitsze teorie. Istnieje pogląd, że ustrój nasz podczas pracy wytwarza pewne jady, które zwołna zatrująca cały ustrój, powodując poczucie zmęczenia. Jady te działają na mózg w ten sposób, że wprawiają go w stan oszołomienia. Byłby to więc rodzaj „samousypiania”. Teoria ta jednak w całości nie wyczerpuje zagadnienia, ponieważ nie wyjaśnia, dlaczego snu potrzebuje również człowiek, który cały dzień spędził w bezwzględnie spoczynku. Inne przypuszczenia są jeszcze mniej zadowalające, musimy więc ograniczyć się do samego opisu tego zjawiska.

Sen jest okresowym spoczynkiem, w czasie którego ciało pozostaje w bezruchu. Spostreżenie umysłowe ulega niemal całkowitemu zawieszeniu, a świadomość zaciemnia.

Najnowsze badania wykazały, że w śródmózgu istnieje pewien ośrodek, od którego zależy sen i jego objawy. Zaburzenia czynności tego ośrodka powodują chorobę, którą zwiemy gripą mózgową (śpiączką). Być może, że anormalna ospałość pewnych ludzi dałaby się wy tłumaczyć schorzeniem tej okolicy mózgu.

Wszyscy wiemy, że człowiek z głębokiego snu budzi się o wiele trudniej, niż z lekkiego. Sen pogłębia się w jakiś czas po zaśnięciu, nad ranem zaś znów staje się o wiele lżejszy. Głęboki, choć krótki sen, daje pełniejszy wypoczynek, niż przewlekłe lekkie drzemanie. Z tem wiąże się pytanie, jak długo człowiek powinien spać? Na to jest tylko jedna odpowiedź: póki się nie wyśpi! Wszelkie budzenie za pomocą czynników zewnętrznych, np. budzika, dowodzi, że ustrój jeszcze snu potrzebuje, że pełny odpoczynek jeszcze nie nastąpił. Człowiek zazwyczaj jada do syta, powinien także sypiać do syta. Nawiasowo dodamy tutaj, że łatwość zbudzenia się ze snu zależy w dużej mierze od naszego stosunku do przyczyn, która sen przerywa. Matka np., która budzi się przy najlżejszym ruchu dziecka, śpi spokojnie w czasie największej burzy.

Zaburzenia w przebiegu snu dotyczyć mogą jednego z trzech etapów, z których sen się składa: usypiania, snu właściwego i przebudzenia.

Normalnie człowiek zasypia wkrótce po położeniu się do łóżka. Najpierw zjawia się zmiękanie myśli, chaos w uszeregowaniu wyobrażeń, a potem już niepostrzeżenie zagłębiamy się w krainę marzeń sennych. Proces ten jednak często ulega zakłóceniu, wpływającym z przyczyn zewnętrznych, np. wskutek hałasu ulicznego, dusznego powietrza, rażącego światła. Do czynników zewnętrznych zaliczamy także ból fizyczny, poczucie głodu, kaszel, swędzenie, nudności i t. d., natomiast do dziedzin wewnętrznej odnieśliśmy wszelkie duchowe podmioty: niepokój, zbyt wielką radość, która zasnąć nie pozwala. Często spotykamy też stany bezsenności, które nie wypływają z żadnej z wyżej wymienionych przyczyn. Człowiek odczuwa zmęczenie, powieki same zamykają się, sen jednak nie przychodzi. Jest to rodzaj podświadomego podniecenia nerwowego, które zdarza się u ludzi, przeciążonych pracą umysłową.

Zaburzenia w przebiegu właściwego snu wpływają również z wielorakich źródeł i przybierają różne postacie. Np. jakaś dręcząca myśl może zbudzić nas z głębokiego snu tak samo, jak wyjątkowo żywa plastyczność nieprzyspanych snów. Są ludzie, którym spać nie daje skłonność do mówienia przez sen, poczucie duszności, ucisk w okolicy serca.

Człowiek, który dobrze noc przespał, budzi się wypoczęty, pogodny, zdolny do nowej pracy, nowych wysiłków. Odrazu odzyskuje pełnię władz cielesnych i umysłowych, a więc — świadomość i zdolność odczuwania oraz poruszania się. I w tej dziedzinie jednak mogą wystąpić pewne niedomagania, np. nastąpi odzyskanie zdolności ruchowej, podczas gdy świadomość jest jeszcze pogrążona w pełnej niewiedzy. Często też, zwłaszcza u ludzi nerwowych, po obudzeniu występuje silne rozdrażnienie lub stany depresyjne, które znikają dopiero po kilku go-

dzinach, zazwyczaj po wciągnięciu się w normalny tok pracy.

W niniejszej pogadance chcemy podać kilka wskazówek, które mogą przydać się ludziom, cierpiącym na bezsenność. Oczywiście, każdy powinien zbadać swoje usposobienie, bo to co jednemu robi dobrze i do snu usposabia, to drugiego pobudza jeszcze więcej i spędza sen z jego powiek. Naogół jednak „bezsennicy” powinni za dnia używać dużo ruchu, wieczorem jadać wcześniej, co najmniej na dwie godziny przed udaniem

się na spoczynek, unikać wieczornej pracy umysłowej, przed snem odbyć niezbyt męczącą przechadzkę. Póki należy przed nocą dobrze przewietrzyć, ewentualnie bez względu na porę roku spać przy nieco uchylonym oknie. Posłanie odgrywa dużą rolę. Pamiętajmy, że kołdra powinna być lekka, poduszki płasko ułożone. Wieczorne ćwiczenia gimnastyczne naogół działają znakomicie, u niektórych jednak osobników powodują jeszcze większe podniecenie i uniemożliwiają zaśnięcie. Prawie wszystkim natomiast można polecić czytanie w łóżku jakiejś niezbyt podniecającej książki.

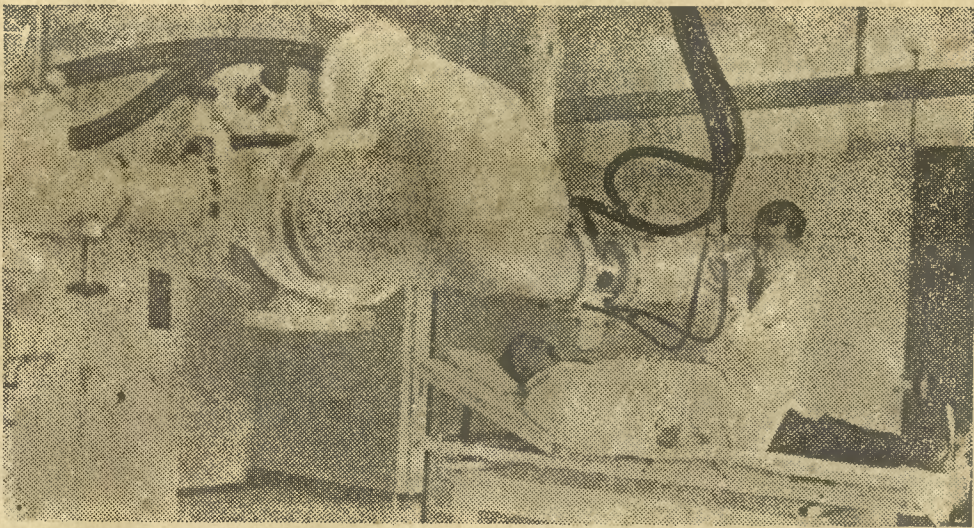
Posługiwanie się aptecznymi środkami nasennymi jest prawie zawsze przeciwwskazane, działają one bowiem ujemnie na zdrowie i można je stosować tylko z porady lekarza. Dr. Bogdan Marjański.

Wynalazek Pana Prezydenta Rzplitej w służbie higieny pracy.

W oddziale higieny pracy Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie powstaje nowa instalacja wynalazku Pana Prezydenta prof. dr. Ignacego Mościckiego. Połączona ona będzie z nowobudującą się t. zw. komorą wentylacyjną, która służy do badania wpływu czynników klimatycznych na zdrowie. Cała instalacja jest już w trakcie budowy.

Wpływ czynników klimatycznych na zdrowie ludności jest rzeczą powszechnie znaną. Powodują one wiele schorzeń, jak np. ząbieńienia i reumatyzm, które dzięki swemu rozpowszechnieniu przyczyniają się znacznie do obniżenia stanu zdrowotnego ludności i pochłaniają dużo strat material-

nych, spowodowanych niezdolnością do pracy oraz kosztami leczenia. Walka z temi chorobami musi być poprzedzona dokładnym poznanie warunków, w jakich one powstają. Normalnie chodzi tu o cały kompleks czynników, jak temperatura, wilgotność, ruch i ciśnienie powietrza. Aby czynniki te lepiej poznać i zbadać, należy je studiować zarówno oddzielnie jak i w dowolnych kombinacjach. Do stworzenia potrzebnych przy badaniach warunków klimatycznych będzie służył wynalazek Pana Prezydenta, środowiskiem zaś, w którym poczynione zostaną obserwacje, będzie ściśle izolowana komora wentylacyjna.



PROMIENIE ROENTGENA W SŁUŻBIE MEDYCZYNY.

W berlińskim szpitalu pod imieniem Rudolfa Virchowa jest oddział roentgenologiczny, zaopatrzony w aparaty o napięciu 200 do 800.000 volt. Na czele oddziału stoi prof. Cramer, jeden z najwybitniejszych roentgenologów obecnej doby

Książki pożyteczne

Dr. Wojno Zofja. „Zarys anatomii, fizjologii i higieny” (wydawnictwo M. Arcta. Cena zł 3.60).

Świetny, krótki lecz treściwy zbiór wszystkich podstawowych wiadomości, które musi posiadać każdy człowiek inteligentny o budowie i czynności organizmu ludzkiego. Nadaje się jako podręcznik do szkół i kursów, mających w swym programie poznanie tych spraw. Zawiera także rozdział poświęcony pomocy w nagłych wypadkach.

Dr. Szczodrowski Henryk: „Choroby weneryczne jako kłeska społeczna i walka z niemi”. Cena 1.50 zł.

Książka informuje o całokształcie zagadnienia, niezmiernie palącego, szczególnie obecnie, kiedy sygnalizuje się zewsząd nasilenie tej plagi.

Dr. Kopczyński Stanisław: „Jak ustrzec dzieci i młodzież od nerwowości”. Cena 60 groszy.

Krótko ujęte wskazówki dla rodziców i wychowawców przez wybitnego specjalistę chorób młodzieży.

Kalendarz dziecka i matki na lata 1935/36 wydany przez Tow. wyd. „Bluszcz”. Cena 3.00 złote.

Bardzo pożyteczna encyklopedia wszelkich wiadomości dla młodych matek. Książka, która powinna stać się podręczną książką w każdym domu, gdzie spodziewa się przysięcia dziecka na świat i gdzie dzieci już są. Cena przystępna za duży tom i popularnie wyłożona treść kwalifikują to pożyteczne wydawnictwo do jak najszerzego rozpowszechnienia.

Mały atlas roślin leczniczych — wyd. M. Arcta. Cena 2.50 zł.

Atlasik kieszonkowy roślin leczniczych — wyd. M. Arcta. Cena 2.00 zł.

Szczególniej Mały atlas polecić można wszystkim tym, którzy interesują się ziołami leczniczymi, ich zbiorem i zastosowaniem. Wszystkie zioła lecznicze wyobrażone są na ślicznie wykonanych barwnych

tablicach, a opisy tych ziół i zastosowania ich w lecznictwie dają mnóstwo praktycznych wskazówek. Atlasik kieszonkowy nie zawiera opisów.

Wszystkie powyższe książki ma na składzie i dostarcza na zamówienie księgarnia Narcyza Gieryna w Bydgoszczy (Plac Teatralny). Dr. S. S.

Kurs dla lekarzy ośrodków zdrowia

Wzorem lat ubiegłych odbędzie się w Państwowej Szkole Higieny od 28 marca do 18 kwietnia br. VI kurs dla lekarzy ośrodków zdrowia, który ma na celu wprowadzenie lekarzy ośrodków zdrowia w zagadnienia, związane z pracą w tych instytucjach.

Program kursu przewiduje wykłady z dziedziny organizacji i działalności ogólnej oraz poszczególnych działów pracy ośrodków zdrowia, pokazy prac pielęgniarów, ćwiczenia z zakresu inspekcji sanitarnej itp.

Na zakończenie odbędą się dla uczestników kursu kolokwia.

Wiadomości ze świata.

Otwarcie konferencji w sprawie walki z paludyzmem.

W Instytucie Tropikalnym w Moskwie czwarta została konferencja naukowo-lekarska w sprawie zwalczania paludyzmu. W konferencji biorą udział m. in. członkowie komitetu Ligi Narodów do spraw higieny.

Zjazd mikrobiologów i epidemiologów polskich.

VI zjazd mikrobiologów i epidemiologów polskich odbędzie się w Łodzi w dniach 1—3 listopada rb. Tematy programowe: a) temat wspólny ze zjazdem pedjatrów „Etiologia zapalenia mózgowia” — referent prof. Z. Szymanowski, b) „Mikrobiologia błonicy” — referent doc. dr. F. Przesmycki, c) „Biologia i systematyka beztlenowców” — referent prof. A. Lawrynowicz, d) „Bakteriologia zakażeń przyrannych” — referent doc. dr. L. Owczarewicz.

Instytut poświęcony badaniom nad witaminami.

W Moskwie powstał specjalny komitet naukowy, do którego weszli m. in. akademik Faworski, profesorowie Lawrow i Schmidt, który zajął się na ogólnym kierownictwem badań nad witaminami oraz dozorem nad produkcją ich. W Leningradzie w najbliższym czasie ma powstać specjalny instytut naukowy poświęcony badaniom witamin.

Odpowiedzi redakcji

Jabłońska Lida (Chełmno). Należy stosować do mycia t. zw. mydło marmurowe, albo pumeks. Wcierać w skórę maść salicylową 3—5%. Nie jest to choroba lecz defekt budowy skóry. Szorowania mydłem wzgl. pumeksem nie nadużywać.

N. N. (Tczew). Decyzja należy wyłącznie do wytrawnego specjalisty chorób gardła i nosa, któremu winien Pan podać zastrzeżenie, jakie miało Sanatorium. Tylko taki specjalista może orzec czy pańskie cierpienie należy leczyć operacyjnie, czy też można poprzestać na zabiegach niekrywanych.

E. J. (Bydgoszcz). Za długo Sz. Pani pozwała rozwijać się zgrubienie skóry na podszewkach. Należało wcześniej zwrócić się o poradę, a nie dopiero po 2 latach. Obecnie radziłbym stosować na całą powierzchnię zgrubiałej skóry plaster salicylowy Beiersdorfa 5—10%. Plaster należy nakładać na 24 godziny, po uprzednim 20—30 min. wymoczeniu nóg w wodzie mydlanej lub z domieszką sody. Stopniowo zgrubienia zaczyna mięknąć i oddzielać się. Nie należy ich zdierać! Jeżeli plaster byłby niegodny, proszę zastosować opatrunki z maści o następującym składzie: maści salicylowej 10% 15 gr i maści djachylowej—15.0. Zmieszać, stosować na skórę zgrubiałą. Trzymać pod opatrunkiem 24 godziny, po kąpielach jak wyżej. Dr. S. S.

Świat lekarski polski — a reorganizacja lecznictwa w Ubezpieczalniach Społecznych.

W ostatnich miesiącach ukazał się w piśmiech lekarskich polskich szereg oświadczeń o charakterze programowym ze strony prawie wszystkich większych zawodowych organizacji lekarskich, z memorjałem Naczelnej Izby Lekarskiej na czele, omawiających wytyczne do reorganizacji lecznictwa w Ubezpieczalniach Społecznych.

Streszczając te oświadczenia i pomijając szczegóły, na podstawie tych enuncjacji daje się określić, jakie jest stanowisko świata lekarskiego w Polsce w sprawie podstawowych zasad reorganizacji ubezpieczenia chorobowego a zwłaszcza lecznictwa w Ubezpieczalniach.

Lekarze domagają się:

1) Oddzielenie ubezpieczenia chorobowego od długoterminowych — ustawowego, organizacyjnego i finansowego.

2) Całkowitego oddzielenia w Ubezpieczalniach Społecznych lecznictwa od administracji (oddzielne budżetowanie wydatków na świadczenia — 85% ogólnego dochodu i na administrację — 15%).

3) Utrzymania poziomu zakresu lecznictwa na wysokości współczesnych wymogów nauki lekarskiej (jak najszerze stosowanie pomocy specjalistycznej, wolny wybór leka-

rza z pośród wszystkich lekarzy, zatrudnionych w danej Ubezpieczalni).

4) Decentralizacji świadczeń i zakupów, oraz decentralizacji i uproszczenia administracji i kontroli (nadzoru).

5) Zachowania zasady terytorjalności i samorządu w Ubezpieczalniach.

6) Zaniechania procentowego obliczania plac lekarskich i przyjęcie zasady określonej płacy za określoną pracę.

Wszystkie powyższe dezyderaty zostały wysunięte również przez Naczelną Izbę Lekarską, która ustawowo jest powołana do reprezentowania i obrony interesów całego zawodu lekarskiego w Państwie Polskim.

Naczelna Izba Lekarska jednocześnie oświadczyła, że jednolita opinia świata lekarskiego jest za utrzymaniem ubezpieczeń społecznych i że ubezpieczenie na wypadek choroby jest w Polsce największym czynnikiem zdrowia publicznego.

(Wg. Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych nr. 1 z 1935 r.)

Za dział ten odpowiada dr. Świątecki w Bydgoszczy.

Krwiożercze potwory oceanu.

Rekiny-tygrysy pożerają ludzi. — W żołądkach mają jak w śmietnikach. Staczają formalne walki z ludźmi i czyhają stale na żer.

Jak już donieśliśmy onegdaj, w archipelagu Małych Antylów rekiny pożarły 22 pasażerów okrętu turystycznego. W związku z tą wiadomością warto przytoczyć ciekawe wyjątki z książki **największego na świecie łepciela rekinów**, kapitana Williama E. Younga, dotyczące życia tych okrutnych żarłoków morskich.

Na wstępie należy zaznaczyć, że rekiny różnią się między sobą zarówno rozmiarami, jak i trybem życia. I tak istnieją rekiny olbrzymie, których nazywają wielorybami. Mimo olbrzymich rozmiarów nie są one wcale krwiożercze. Natomiast inne gatunki, jak np. tygrysy-rekiny o długości od 2 m 40 cm do 4 m 80 cm należą do bardzo żarłocznych.

Ze szczególnym upodobaniem zjadają ciała ludzkie i dlatego chętnie grasują w pobliżu brzegów, zwłaszcza ciepłych wód, bo tam najłatwiej mogą zdobyć ofiary z pośród kąpiących się. Ciekawym jest, że rekiny **chętniej napadają na białych, niż na murzynów czy mularów**. Żarłoki-rekiny obdarzone są tak silnymi zębami, że odgryzienie nogi czy ręki ludzkiej wraz z kością jest dla nich rzeczą tak łatwą, jak dla człowieka — odgryzienie kawałka jabłka. To też nie dziwnego, że w żołądku takiego żarłoka można znaleźć jak najbardziej różnorodną rzecz.

I tak kpt. Young znajdował w żołądkach ubitych przez siebie rekinów m. in. dwulitrową blaszankę od oliwy, zawierającą sok trawienny; znajdował też **kopyta końskie, nogi daniela, małego prosiaka**, łapy kurze, kości wołu, szkielety i pióra ptaków morskich, skorupę żółwia, **wędkę na rekiny z łańcuchem i sześcioma stopami linki**, butelki, igły, homary, kraby i t. d. Żołądek rekina jest jakby śmietnikiem oceanu.

Rekin nawet niewiekszy od człowieka może łatwo okaleczyć i wciągnąć pod wodę pływaka nawet wtedy, gdy niema dość sił na to, aby całe ciało pociągnąć za sobą. Mimo swej żarłoczności rekin jest właściwie... tchórzem. Gdy coś spadnie na niego z okrętu, ucieka zazwyczaj ogarnięty paniką. Staje się natomiast odważniejszym i bardziej agresywnym w ciemności albo gdy jest w gromadzie. W niektórych okolicach oceanu Spokojnego na południu, gdzie rekiny są bardzo liczne, płyną one bardzo często w nocy za pirogami i łodziami, gryzą wiosła, wrywają je nawet często z rąk wiosłarzy a niekiedy nawet chwytają zębami za burty. Często zdarza się, że rekiny odgryzają umieszczone z boku pirogi przeciwwagi (pieńki służące do wzmocnienia równowagi) i dzięki temu zatapiają pirogę, pożerając jej pasażerów.

Na takim właśnie tle rozegrała się na wyspach Ellice okropna tragedia. Pewnej nocy czterdziestu tubylców przeprawiało się w pirogach z jednej wysepki na drugą. Za pirogami płynęły gromady rekinów, które rozuchwalone mrokiem zbliżały się coraz bardziej do łodzi i gryzły wiosła.

W pewnej chwili spadł wielki grad. Jedna z pirog, szczególnie przeciążona, zakolysała się i poszła na dno a **pasażerowie jej padli łupem rekinów**. W kilka minut potem żarłoki rozjuszony smakiem krwi rzuciły się na pozostałe pirogi, **wywróciły wszystkie i pożarły**

Zaczęło się od kradzieży jabłek.

14-letni pastuszek morduje z zemsty troje osób.

Wiedeń. (PAT) W pewnej wiosce w pobliżu Linzu 14-letni pastuch Johan Ueberma^{er} zamordował siekierą swego pracodawcę oraz jego żonę i córkę. Po zrabowaniu około 700 szylingów młodociany zbrodniarz podpalił dom, który spłonął wraz z całą zagrodą. Aresztowany wypierał się początkowo winy, następnie jednak przyznał się do niej, dodając cynicznie, że zamierzał dokonać swego czynu już wcześniej z zemsty za ukaranie go za kradzież jabłek.

38 osób. Tak więc z całej wyprawy ocalało tylko **dwu tubylców**.

Drugi taki wypadek wydarzył się w odległości 100 kilometrów od San Domingo. Uległ tam rozbiściu parowiec „Una“, wiozący prócz załogi 75 murzynów, robotników wracających po pracy w strony rodzinne. Załoga ratowała się w łodziach. Murzyni natomiast musieli szukać ocalenia na zbitych naprędcie tratwach.

W pewnej chwili ukazały się w pobliżu gromady rekinów-tygrysów. Niektóre tratwy były przeładowane. Kolywały się ciągle, to też co chwilę któryś

z murzynów wpadał do wody; **rekiny rzuciły się nań natychmiast i rozszarpały na strzępy**. Po pewnym czasie żarłoki poczęły atakować murzynów na tratwach. Rzuciły się od jednej tratwy do drugiej, wpadając na nie z wysoko wzniesioną paszczą i uderzając o nie swymi potężnymi ogonami. Murzyni nie po drugim wpadali do wody, a rekiny zżarły każdą nową ofiarę w ciągu kilku sekund. Kpt. Young wspomina w swej książce również o szczupakach morskich długości 1 m 20 cm., rybach straszliwie odważnych, żarłocznych i okrutnych.

Gorgonowa opuszcza więzienie?

Z za murów „szarego domu“ w Fordonie.

Już kilkakrotnie z za murów „szarego domu“ w Fordonie, najcięższego więzienia w Polsce dla kobiet, dochodziły odgłosy dotyczące życia dwóch głośnych przestępczyń **Rity Gorgonowej** i bohaterki wielkiego procesu krakowskiego **Maliszowej**, której męża, współsprawcę ohydny mordu na rodzinie Süsskindów, na podstawie wyroku stracono. **Gorgonowa wnosila już podania o darowanie jej reszty kary**, z powodu złego zachowania się jednak podan tych nie przekazywano z wnioskiem przychylnym. Dziecko jej urodzone w więzieniu zwane „Kropelką“ przebywa obecnie w sierocińcu we Lwowie. Trzecią bohaterką szarego domu w Fordonie jest **Janeczka z „Adrii“ warszawskiej Teodozja Majewska**, skazana za szpiegostwo na **bezterminowe więzienie**.

O trybie życia Gorgonowej donosi obecnie prasa warszawska: Gorgonowa przyjaźni się bardzo z Maliszową. Początkowo była opryskliwa, towarzyski niedoli nie lubiła jej i pracowała przy wyrobie makat, **zarabując 30 gr. dziennie**. Ponieważ nie mogła współżyć z innymi więźniarkami, władze więzienne przeniosły ją do działu kilimów. Gorgonowa otrzymała wyższą stawkę i zarabiała obecnie **42 gr. dziennie**. Z sumy tej część idzie do depozytu więziennego, który skazana otrzyma po odbyciu kary, część otrzymuje na rękę dla ewentualnego urozmaitwienia wiktowi więziennego.

Ponieważ **Gorgonowa odsiedziała już w więzieniu 84 miesiące**, t. j. przeszło dwie trzecie całej kary, przysługuje jej już prawo do złożenia podania do Departamentu karnego w Ministerstwie Sprawiedliwości o tak zw. przedterminowe zwolnienie. Obecnie wniosła ona już takie podanie i podobno ma ono szanse uwzględnienia. **Gorgonowa przyjaźni się z Poznania Pelagią Kurkową**, skazaną na **bezterminowe więzienie**.

Maliszowa pracowała początkowo w kancelarii więziennej jako maszynistka, ostatnio zaś przeniesiono ją do warsztatów, wyrabiających kilimy. — Teodozja Majewska, odsiadująca bezterminowe więzienie, uzyskała u władz więziennych odosobnioną celę. Zasadniczo nie przyjaźni się z żadną z więźniarek, jest stale przynębiona, smutna, po całych dniach **jak gdyby szepcze modlitwy**. Przez kilka pierwszych miesięcy po osadzeniu w więzieniu Majewska pracowała również jako maszynistka w kancelarii więziennej, następnie jednak, przeniesiono ją do działu wyrobu koców. Naczelnik więzienia uwzględnił jej prośbę i pozostawił ją w dalszym ciągu **w celi pojedynczej**.

Tak więc spędzają obecnie czas ponure bohaterki sensacyjnych procesów z ostatnich lat.

Ogółem w więzieniach dla kobiet przebywa **19 kobiet skazanych na bez-**

terminowe więzienie. Liczba mężczyzn, skazanych na tę samą karę, wynosi 584 i wszyscy są osadzeni w więzieniu karnym dla bezterminowych **w górach Ś-to Krzyskich**, w odległości około 30 km. od Kieic.

Groźna fala pożarów przeszła przez powiat mogileński.

Z Mogilna donosi nasz korespondent: Powiat mogileński niezwykle częstymi pożarami wyróżnił się z całego województwa poznańskiego. W pobliskim Kwiecieście zbrodnicza ręka podpaliła w ub. r. 18 gospodarstw. Ponieważ i w tym roku zgorzało już kilka zagród, rolnicy, aby bronić się przed podpalaczem w nocy — postanowili zmobilizować stróżów, tak, że każdy pilnuje przez całą noc swych zagród. Mimo strzeżenia swych zagród z nieustalanej przyczyny spaliła się stodoła rolnika Rosińskiego z częściowym plonem ześlizorocznym.

W sąsiednim majątku Łośońniki, na szkód rolnika Krzenińskiego Piotra spaliła się stodoła, chlew, słoma i narzędzia rolnicze. Straty pogorzelca oblicza się na 42.500 zł. Następnie wybuchł pożar w Padniewie tuż

pod Mogilnem w zabudowaniach Hugota Karola, gdzie spaliła się również wielka stodoła i chlew na szkodę Ciemnego Stanisława. Straty wynoszą 5.000 zł, które pokrywa ubezpieczenie. W Rękawczyńcu na szkód rolnika Jatezaka Wacława spłonęła stodoła i częściowo martwy inwentarz. Straty 7.000 zł. W zagrodzie rolnika Mużyńskiego Józefa spaliła się stodoła chlew, wozownia, narzędzia rolnicze i kołodziejskie, częściowo nie młócone zboże, trzoda chlewna i drob. Straty wynoszą 11.000 zł.

W wypadkach tych zachodzi podpalenie. Liczne te pożary miały miejsce w przeciągu jednego tygodnia. Niema prawie dnia, by niebo nie rozjaśniło się nocami krwawymi łunami w powiecie mogileńskim.

Śmiertelne zacczadzenie dwóch braci.

Wagrowlec. We wsi Skarszewy w pow. wagrowieckim ulegli zacczadzeniu bracia Otton i Emil Plumbaumowie.

W nocy podczas snu udusili się oni czadem, ulatniającym się z wadliwie zbudowanego pieca. Rano znaleźli ich — sąsiedzi w

stanie nieprzytomnym. Wezwany lekarz stwierdził już śmierć jednego z zacczadzonych, drugi natomiast zmarł po trzech dniach.

Wypadek wywołał wielkie wrażenie w okolicy.

Przewiezienie ziemi z pobojuwisk Wielkopolski do Krakowa pod kopiec Piłsudskiego.

W Poznaniu ustanowiony został komitet celem przewiezienia ziemi z pobojuwisk Wielkopolski do Krakowa pod kopiec Marszałka Piłsudskiego. Przewoźcą jest **p. dr. Zygmunt Głowacki**, wicestarosta krajowy, członek zarządu głównego Związku Weteranów.

Komitet uchwalił pobrać ziemię nie tylko z ważniejszych pobojuwisk walk o niepodległość Polski w latach 1918/19, lecz również z miejscowości na terenie Wielkopolski o większym znaczeniu historycznym a zatem także z pobojuwisk **pod Księżem, Mił-**

stawem i Wrześnią, gdzie odbyły się potyczki w powstaniu 1848 r.

Spis 37 miejscowości, z których należy pobrać ziemię: Poznań, Kobyłgóra, Perzyny, Kochłowy, Domanin, Rogaszyce, Swiba, Korzeń, Zmysłona Ligocka, Kierzno, Granowice, Krotoszyń, Golgas, Freyhan, Zduny, Charchalin, Borowica, Słupia, Rawicz, Zielona Wieś, Kcyńia, Chodzież, Łab'szyn, Rynarzewo, Szubin, Rudy, Osieczna, Jezioro, Strzelno, Inowrocław, Brz za, Lawica, Wolsztyn, Zbąszyń, Książ, Miłostaw i Września.

Nauczycielstwo szkół średnich obradowało w Poznaniu.

Poznań, 5. 3. W Poznaniu odbyło się roczne walne zgromadzenie okręgu poznańskiego **Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych**. Obrady zagal przemówieniem wstępnym prezes Tow. p. dr. Luczewski, poczem p. dr. Tync omówił **stanowisko polskiej myśli pedagogicznej w stosunku do sowieckiej i hitlerowskiej**.

Po wyczerpaniu części administracyjnej walnego zebrania przystąpiono do wyboru nowego zarządu. **Na prezesa powołano p.**

dr. Luczewskiego, na wiceprezesa p. prof. Flisa, na sekretarza p. prof. A. Schmidta i na skarbnika p. prof. Stoińskiego. Zarząd uzupełnili następujący pp.: doc. dr. Ślebodziński, p. Theinerłówna, doc. dr. Tync, Kluskowski, Kałużny i prof. Zaczek. Poza tem w skład zarządu weszli pp.: Komeza z Ostrowa, **Łańcucki z Bydgoszczy** i Roemer ze Świecia. Mianowano również delegata zarządu okręgowego na Pomorze w osobie prof. Białoszyckiego z Torunia.

List miłosny do żony...niestety spóźniony.

Sentymentalna, ale wstrząsająca historyjkę zamieściła prasa angielska, rękąc za jej autentyczność.

Anglicy z okolic Lancashire są znani ze swej małomówności. Rozmowy ich tam ograniczają się do „nie“ i „tak“. Oświadczenia odbywają się więcej **wzrokiem i pocałunkami, niż słowami**. Taki też był Leonard Hulton, nieodrodny syn swego kraju.

Zdobył on milcząco za żonę młodą Alicję i przez siedem lat milcząc jedno obok drugiego, byli szczęśliwi. Po siedmiu latach Alicja oczekiwała dziecka. Gdy przyszedł krytyczny dzień i pojechała do lecnicy, Leonard sam w domu poczuł wyrzuty sumienia: **jako? w ciągu siedmiu lat nie powiedział jej ani razu, jak bardzo ją kocha?**

Naprawi to teraz. Usiadł i napisał **pierwszy w swem życiu list miłosny do żony**. Gdy wrzucił list do skrzynki, zawołano go do telefonu: miał zaraz przybyć do lecnicy. Tam zastał dziecko martwe, a żonę umierającą. Nie odzyskała już przytomności.

Siedział przy jej zwłokach długie godziny, rozmyślając o ich życiu, gdy ktoś zapukał. To listonosz przynosił list do Alicji, jedyny miłosny list, jaki miała otrzymać w życiu...

Górnicy walczą z policją.

London. (PAT). Trzystu strajkujących górników zaatakowało policję w pobliżu kopalni Bersham. **Sześciu policjantów odniosło rany**. Policja szarżowała i raniła 20 manifestantów.

Aresztowanie niemieckiego dziennikarza.

Rzym. (PAT). Dziś został tu **aresztowany dziennikarz niemiecki Armin Richard**, korespondent rzymski agencji berlińskiej „National - Sozialistische Zeitungsdienst“, na której czele stoi hr. Reischach.

Nowe zwycięstwo nauki

100-procentowa fotografia rentgenowska. — Doniesie odkrycie dr. Teschendorfa.

W dziedzinie rentgenografii dokonano zostało odkrycie, które będzie miało dla medycyny doniosłe i nie dające się jeszcze dzisiaj ocenić w pełni znaczenie. Chodzi mianowicie o to, iż rentgenologowi z Kolonii, dr. Teschendorfowi udało się wynaleźć nowy sposób fotografowania Rentgenem, tak, iż przy tem ujawnia się na odbitce lub na ekranie nie tylko szkielet kości, jak dotąd, ale również i te części organizmu, które przepuszczały dotychczas promienie Rentgena. Aby osiągnąć taki wynik, dr. Teschendorf, chcąc np. sfotografować żołądek lub kiszki pacjenta, podaje mu papkę, w której znajduje się roztwór bizmutu, mającego tę własność, iż zatrzymuje on promienie Rentgena. Dzięki temu żołądek pacjenta, do którego dotarła już papka z bizmutem, a ścianki są oblepione owym roztworem, zarysowuje się zupełnie wyraźnie w konturach na fotografii, tak iż ewentualne zmiany, wrzody, ranki etc. są widoczne. we wszystkich swych szczegó-

lach. Gdy chodzi o zdjęcie np. twarzy, kci, ręki, stopy, dr. Teschendorf posługuje się rozpylaczem, przy pomocy którego cała twarz np. zostaje dokładnie poddana działaniu roztworu bizmutowego, przylegającego ściśle do skóry. Po zdjęciu daje się to z twarzy zmyć, nie pozostawiając po sobie żadnych śladów. Zrobione w ten sposób zdjęcia okazują pod mięśniami w całości kościec twarzowy, oczodoły, uzębienie. Widzimy więc na zdjęciu jednocześnie zewnętrzną i wewnętrzną stronę głowy ludzkiej.

Albowiem dzięki owej substancji bizmutowej, którą opryskano całą twarz, ujawniają się na zdjęciu fotograficznym wyraźne kontury gałek ocznych, nosa, warg, policzków, uszu, których normalnie na zdjęciu rentgenowskim dotychczas nie widzieliśmy.

Łatwo pojąć, jakie znaczenie będzie miała tego rodzaju fotografia przy stawianiu diagnozy lub określaniu dalszej metody leczenia. W wielu wypadkach, gdzie lekarz musiał dotąd polegać tylko na własnej intuicji zdjęcie rentgenowskie ukaże mu ze 100-procentową ścisłością obraz chorego organu, miejsce porażone chorobą.

Fotografia rentgenowska nowego typu stanowi duży krok naprzód w medycynie i przyczynić się może waleń do wyświetlania natury i przebiegu niektórych zmian chorobowych w organizmie.

Godni braciśzkowie dzierzawcami mleczarni miejskiej.

Gdynia, 6 marca. Mleczarnię Robakowo przy ulicy Morskiej na Grabówku dzierżawi od miasta Józef Nowak, który do pomocy przybrał sobie jeszcze godnego siebie braciśzka Stanisława Nowaka. Pełnił on funkcję kasjera mleczarni. Od dłuższego czasu już mnożyły się ekargi na Nowaka za rozmaite oszukańcze manipulacje z dostarczaniem do miasta mlekiem. Jak się obecnie okazuje, „działalność” swą nie ograniczył on tylko do mlecznych manipulacji na szkodę tak odbiorców jak i dostawców mleka, lecz rozszerzył ją jeszcze na paserstwo. Nabyli oni skrzynkę biegów z samochodu, pochodzącą z kradzieży na szkodę Szemiota. Za skrzynkę tą, przedstawiającą wartość 800 zł, zapłacił 30, natomiast na kwiecie z zapłaconej sumy Stanisław Nowak sfałszował podpis na nazwisko Burzyńskiego.

Józef Nowak już 27 stycznia popadł w kon-

flikt z policją z powodu kradzieży miedzianej wanny wartości około 500 zł, służącej do przetwarzania mleka, a będącej własnością Komisarjatu Rządu. Wannę tą „wypożyczyl” on swemu bratu Stanisławowi do Luzina, skąd ją policja odebrała i zwróciła Komisarjатовi Rządu.

Obu braci policja sprowadziła do komisariatu, skąd zwolniła ich po przesłuchaniu, odstępując akta do prokuratorji.

COLOMBINA CAFE-DANCING-VARIETE
Pl. Kaszubski tel. 14-71
Od 1 marca br. Największa sensacja w Polsce
Czarna atrakcja
DANCING JOHNNIES
oraz Olga Ligt i Halina Keé. Dobrowa orkiestra
Pindras-band. W niedziele i święta podwieczorki
aneczne od 17-19,30 z pełnym programem artystycznym

GDYNIA.

Wypadek czy samobójstwo? W Oksywiu obok kolonii nadmorskiej wyłowiono z morza zwłoki Janiny Kraków, zasłużonej przy organizowaniu szkolnictwa polskiego w Brazylii. Dotychczas nie zdołano ustalić, czy zachodzi nieszczeniwy wypadek czy też samobójstwo.

HOTEL MORSKI Najwytworniejszy lokal
stolicy nadmorskiej
RESTAURACJA DANCING
Codziennie występy czołowych artystów krajow. i zagranicznych
Wstęp wolny. Pocz. o godz. 9 wiecz. Ceny umiarkowane
1203

Ostatni akt smutnej tragedji wybuchu w domach ZUPU.

Niedziela po południu oraz cały poniedziałek wypełniony został przemówieniami prokuratora, ławy obrońców i powództwa cywilnego.

Prokurator usiłował oprzeć cały ciężar dowodowy na orzeczeniach inż. Kowalewskiego i kpt. Hołowicza.

Niezwykle cięta i druzgocząca odprawę dał prokuratorowi adw. Iżycki, a zwłaszcza adw. Paschalski, którego przemówienie było tak pod względem prawniczym jak również filozoficznym tak wytwornie i głęboko skonstruowane, że nie mogło pozostać bez głębszych sugestji.

Po ukończonych wywodach stron, przewodniczący zapowiedział ogłoszenie wyroku w czwartek, dnia 7 marca br. o godz. 14.

OBUWIE kupują wszyscy
z Bydgoszczy, Poznania, Torunia i Gdańska zamieszkali w GDYNI tylko w **CENTRALI OBUWIA**
ulica Świętojańska 62. Właściciel Kazimierz Gabrielewicz.

Z GDAŃSKA.

Na ulicy Neugarten przed gmachem Komisarjatu Generalnego R. P. najechał samochód na słup tramwajowy, przyczem trzy pasażerki zostały ciężko ranione, samochód zaś strąskany.

Zgon znanego chemika.

Lwów, 6. 3. (PAT) We Lwowie zmarł profesor U. J. K. s. p. Stanisław Tolłoczko w wieku lat 67. Był on członkiem szeregu stowarzyszeń naukowych w kraju i zagranicą i profesorem chemii na Uniwersytecie Lwowskim od roku 1905.

Stare przestępstwa podatkowe niekaralne.

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.). Rada Ministrów uchwaliła na ostatnim posiedzeniu projekt ustawy o uwalnianiu od odpowiedzialności karnej w sprawach przestępstwa podatkowego. W związku z wejściem w życie nowej ordynacji podatkowej projekt przewiduje darowanie sprawcom, pomocnikom i podlegaczom kary za przestępstwa podatkowe na warunkach określonych w omawianym projekcie ustawy. Występki przewidziane w art. 187, 189, 280 i 281 k. k. będą podpadały pod działanie projektowanej ustawy wtedy tylko, o ile zostały dokonane w zamiarze uchylenia się od podstawowej powinności podatkowej. (r).

Człowiek — ptak. Clam Sohn fruwał w powietrzu jak mewa

Nowy Jork, 5. 3. Człowiekiem, który — być może — utoruje drogę nowemu rodzajowi lotnictwa jest 22-letni pilot amerykański i skoczek spadochronowy Clam Sohn. Wystartował on do lotu na aparacie, kierowanym przez innego pilota z lotniska Daytona Beach na Florydzie, poczem z wysokości 4000 m. skoczył z rozpiętym spadochronem, następnie odpiął go i przez dłuższy czas latał, posługując się skrzydłami z aluminium i płótna. Po swym niezwykłym locie opuścił się Sohn na ziemię. Rozentuzjzmowany tłum szalał z radości.

Skrzydła Clama Sohna są dokładnym naśladowaniem skrzydeł ptaków. Posiadają 2 metry długości i 1 metr szerokości, a sporządzone są z żaglowego płótna, rozpiętego na aluminiowe sztaby. Skrzydła te przypasuje Clam Sohn do pleców i nóg i porusza je zapomocą prymitywnego mechanizmu sił własnych mięśni.

Dzień startu i eksperymentu nowoczesnego ptaka-człowieka był słoneczny, a powietrze przejrzyste. Gdy samolot inżyniera, zaprzyjaźnionego z Clamem Sahnem, znalazł się na wysokości 4000 m., zeszkodził

dzielny pilot, obserwowany przez szklą dziesiątek tysięcy ciekawych. Spadochron otworzył się i Clam obniżył się do niespełna tysiąca metrów. Wówczas odpiął spadochron i otworzył skrzydła, które rozbiły w słońcu. Wyglądał jak cibrzymia mewa, szybująca na niebotycznych wysokościach.

Był to wielki moment, przewyższający wszystko, co dotychczas widzieliśmy — oświadczył znany rekordzista pilot Parker. — Tlum drżał z trwogi, aby nie wydarzyło się nieszczęście. Oglądaliśmy na własne oczy wspaniały cud. Człowiek latał na skrzydłach, latał jak ptak, wyłącznie przy pomocy własnych mięśni. Moglibyśmy przysiąc, że tam w górze szybuje gigantyczna mewa, gdybyśmy nie wiedzieli z całą pewnością, że był to Clam Sohn, płynący w powietrzu majestatycznie i poruszający skrzydłami z wolna i miarowo. Nagle ułożył się na boku jak pływak we wodzie, lub jak to zwykły czynić jaskółki i leciał ukośnie. Widzieliśmy wyraźnie, jak wykonał w powietrzu trzy koży i znowu latał swobodnie, opanowując skrzydłami przestworza. Nigdy nie zapomnę tego cudownego widoku!

Dwanaście minut trwał lot nowoczesnego

Wielka wystawa gołębi rasowych w Tczewie.

Tczew. W ub. poniedziałek zakończyła się w Tczewie trzydniowa wielka wystawa gołębi rasowych, ozdobnych i opasowych, urządzona przez miejscowe Stow. Hodowców Gołębi Rasowych. W wielkiej sali byłej hurtowni mebli kupca Friedricha przy Placu Br. Pierackiego umieszczono w niewielkich klatkach 320 naprawdę pięknych i godnych podziwu gołębi, z których 210 zostało nagrodzonych.

Puchar wędrowny ufundowany z okazji jubileuszowej wystawy 10-lecia w ub. r. przez Magistrat m. Tczewa w roku bież. zdobył Jan Krużycki ze berneńskie garlaczę. Pierwszą nagrodę wartościową i złoty medal zdobył Jan Heldt za garlaczę angielskie, kuraki maltańskie, olbrzymi rzymskie i pawiki angielskie. Dalsze nagrody wartościowe i medale zdobyli: Jerzy Morgenroth z elbląskie biało-barwno główki i sokoly gdańskie, złoty medal. Paweł Erdanowski srebrny medal i nagrodę wartościową za polskie rysie i garlaczę angielskie. Paweł Janowski zdobył srebrny medal i nagrodę wartościową za garlaczę angielskie. Bronzowy medal i nagrodę wartościową za sokoly gdańskie zdobył Jan Krużycki. Dyplomy na złote medale uzyskali: Józef Wyszyński za karjery angielskie, sokoly gdańskie i strasery. Władysław Antochowicz za garlaczę i sokoly gdańskie. Dyplomy na srebrny medal uzyskali: Hubert Raetz z Tczewskich Łąk za pawiki i sokoly gdańskie, Aleksy Wiśniewski z Tczewskich Łąk za angielskie karjery, garlaczę wielkopolskie i rysie polskie oraz list pochwalny za sokoly gdańskie i Józef Bohkow-

ski za angielskie garlaczę, sokoly gdańskie i garlaczę berneńskie. List pochwalny za sokoly gdańskie uzyskał Jan Warczyński. Za interesowanie tą wystawą gołębi rasowych było bardzo wielkie.

Nieludzki rządca strzela do ludzi jak do ptactwa.

Tczew. Mały zagajnik leśny należący do majątku ziemskiego dyrektora Izby Rzemieślniczej Dickerta w Szpagawie, wsi odległej od Tczewa zaledwie o 3 km., był onegdaj widownią krwawej rozprawy rządcy tegoż majątku 27-letniego Józefa Szczepanowskiego z biednym bezrobotnym 29-letnim Franciszkiem Nabakowskim, ojcem pięcioro dzieci z Lubiszewa (pow. Tczew).

Krytycznego wieczora Nabakowski w towarzystwie drugiego bezrobotnego 32-letniego Pawła Drewsa z Lubiszewa udał się do zagajnika leśnego w Szpagawie. W chwili, gdy obaj bezrobotni zajęci byli „spuszczaniem” 2 i pół metrowej brzoški, padła nagle komenda „ręce do góry, bo strzelam!” Drowsz przestraszywszy się, zbiegł, natomiast gdy Nabakowski podniósł ręce do góry, zarządca z odległości 8 mtr. strzelił do Nabakowskiego, raniąc go poważnie w prawe ramię i prawą nogę.

Ikara. Widzom zdawało się, że jego eksperyment przeciągnął się znacznie dłużej. I nagle Clam Sohn opuścił się w dół bystrym lotem, poczem osiadł na ziemi. Opowiadał, że podczas lotu odczuwał upajające szczęście. Nie był zupełnie zmęczony i mógłby jeszcze godzinami latać, gdyby nie zimno, które dało mu się porządnie we znaki i zmusiło go do lądowania. W najbliższych dniach zamierza Clam Sohn powtórzyć swój wspaniały eksperyment.

Odroczenie eksmisji bezrobotnych.

Warszawa, 5. 3. (Tel. wł.). Rada ministrów uchwaliła projekt noweli do przepisów, dotyczących moratoriumu mieszkaniowego dla bezrobotnych.

W związku z tem, że dnia 31 marca upływa termin wstrzymania eksmisji dla bezrobotnych z mieszkań 1- i 2-izbowych, na podstawie przepisów noweli termin wstrzymania eksmisji zostaje przedłużony do dnia 31 października br. Bezrobotni, którzy mają wyroki eksmisyjne na termin po 1 kwietnia winni po ogłoszeniu noweli zgłosić do sądów grodzkich — Wydział egzekucyjny wniosek o odroczenie eksmisji na podstawie nowej ustawy.

Napad bandycki.

Zamordowali kolbami od karabinów.

Kielce, (PAT) W nocy z 3 na 4-go marca we wsi Ignatów, pow. ilżyckiego, 5-ciu uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów, wtargnęło do mieszkania Walentego Lenarta. Po splądrowaniu mieszkania i zrabowaniu 400 zł, bandyci w okrutny sposób zmasakrowali kolbami karabinów Lenarta i jego żonę, która w godzinę później zmarła. Pobity przez bandytów Lenart stracił przytomność i dogorywał w szpitalu. Na krzyk napadniętych zbiegli się sąsiedzi, do których, uciekający bandyci strzelali z karabinu, nikogo nie raniąc. W czasie obławy policja bandytów aresztowała.

Złoto Dunikowskiego.

Paryż, (PAT) Były obrońca Dunikowskiego adwokat Legrand przybył do San Remo w towarzystwie eksperta Bonna, celem porozumienia się z Dunikowskim co do eksploatacji jego wynalazku.

Po półtoragodzinnej rozmowie Legrand oświadczył przedstawicielowi „Matin”, że Dunikowski zamierza przystąpić do produkcji złota zapomocą swego aparatu.

Jego dzienna produkcja wynosić będzie około 4 do 5 gramów, które będzie sprzedawał po 50 centymów za karat, podczas gdy cena rynkowa złota wynosi około 70 centymów.

17 wyroków śmierci.

Wiedeń, (PAT) Przed sądem przysięgłych w Salzburgu odbył się proces 20 oskarżonych o przemyt z Bawarii do Austrii znacznej ilości materiałów wybuchowych.

17 oskarżonych skazano na mocy specjalnej ustawy o materiałach wybuchowych na karę śmierci, jednego na 10 lat i jednego na rok ciężkiego więzienia. Jeden z oskarżonych został uniewinniony. Obrona wniosła o kassację wyroku.

Nie przypuszczają tu jednak, by ten niezwykły masowy wyrok śmierci miał być wykonany.

„Choroba tropikalna” Leopolda III

Londyn, (PAT). Korespondent „Daily Mail” z Folkstonu donosi, że król belgijski Leopold III. cierpi na chorobę tropikalną (?). Król Leopold był badany w sobotę przez Lorda Dawsona, lekarza osobistego króla Jerzego, w klinice w Folkstone.

Drzewo zabiło człowieka.

Złot, 6. 3. (tel. wł.). W Obudnie pow. żnińskiego zdarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ wiodarz majątności Obudno Jan Gronostaj, ponosząc śmierć na miejscu. Gronostaj wybrał się do lasu, gdzie robotnicy karczowali las. Jedno z walących się drzew odbiło się od ziemi, uderzając nieszczęśliwego tak silnie, że doznał śmiertelnego pęknięcia czaszki.

KINO KRISTAL
godz. 5, 7, 9.

Nieodwołalnie ostatnie 2 dni!
W środę i czwartek. Komedja
która stała się ogólnym tematem
3764) w Bydgoszczy i okolicy.

Pan bez mieszkania

Hermann Thiemig
Leo Slezak
Paul Hörbiger
Adela Sandrock

Kto nie widział niech śpieszy!
Jest to obraz, który nie wymaga
presadnej i krzykliwej reklamy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 6 marca 1935 roku.

KALENDARZYK.

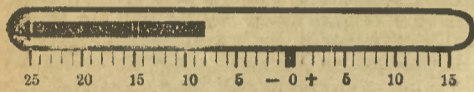
Dziś: Popielec. Perperety i Felic.
Jutro: Tomasz z Akwinu, D. K.
Wschód słońca o godzinie 6.37.
Zachód słońca o godzinie 17.46.

Stan pogody

W dalszym ciągu mroźno z drobnymi
gdenięgdzie opadami śnieżnymi. W ciągu
dnia przejściennie. Slabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



MUZEUW MIEJSKIE otwarte codzien-
nie od 9—16, w niedziele i święta od 11—14.
Obecnie wystawa zbiorowa Jerzego Ryp-
niewskiego.

MUZEUW SZKOLNE otwarte codziennie
od godziny 11—14.

DYZURY NOCNE APTEK

od 4—10 marca 1935 r.

1) Apteka Płastowska, ul. Śniadeckich 49,
telefon nr. 682.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Rynek im.
Marsz. Piłsudskiego 1, telefon nr. 98.

„LEKTURA” wypożyczalnia książek przy
ul. Gdańskiej 54 posiada największy wy-
bór beletrystyki ostatniej doby. Wypożycza
książki również na prowincje.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w środę premiera pięknego misterjum
religijnego z ilustracją muzyczną na tle życia,
męki i śmierci Chrystusa Pana p. t. „**GOLGO-
TA**” w wykonaniu całego zespołu artystycznego,
chórów i tłumu statystów pod reżyserją
St. Dąbrowskiego, w nowej szacie dekoracyjnej
J. Hawrykiewicza.

W czwartek i sobotę „**GOLGOTA**” B. Ro-
slana.

W piątek „**SIEDMIU SZWABÓW**” Millök-
kera.

Tania popołudniówka. W niedzielę o godzi-
nie 16 po cenach znizonych ukaze się ostatni
raz opera ludowa Millöckera „**SIEDMIU
SZWABÓW**” pod batutą kap. Sillicha.

Wielki Post.

Popielec rozpoczyna okres **Wielkiego Po-
stu.** Warto przypomnieć, jak w dawnych
czasach w tym okresie poszczono i umar-
twiano się.

**Pierwsi chrześcijanie znacznie częściej i
surowiej pociłi niż my dzisiaj.** Są ślady, że
w pierwszych wiekach chrześcijaństwa po-
szczono, wyjąwszy tylko kilka dni w okresie
między Wielkanocą a Zielonemi Świątkami,
we wszystkie piątki na znak żałoby z powodu
pamiętarki śmierci Zbawiciela, we wszyst-
kie środy dla zadocucynienia za zdradę
Judasza, oraz co bardzo prawdopodobne, w
soboty jako dzień złożenia Chrystusa do
Grobu. Oddzielnie nadto poszczono przed
samym świętem Zmartwychwstania, przy-
czem okres tego postu był w różnych okoli-
cach i czasach bardzo różny, zależny prze-
ważnie od tego, jak często poszczono w cią-
gu roku. W połowie trzeciego wieku po-
szczono niezwykle surowo tylko przez jeden
tydzień, czasami przez dwa tygodnie, w
czwartym wieku natomiast spotyka się wy-
raźne ślady dzisiejszego postu czterdziesto-
dniego.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa
Wielki Post był jednocześnie okresem przy-
gotowywania katechumenów, później okre-
sem nietyle pokuty ile zastanawiania się
nad przewinieniami, by później odnowić swe
życie i powstać z grzechów wraz z Chrystu-
sem Zmartwychwstającym. Dla tego też
Wielki Post jest przede wszystkim porą re-
kolekcyj.

POLSKIE ZWYCZAJE WIELKOPOSTNE.

W życiu powszednim okres Wielkiego
Postu niczem się dziś właściwie nie różni od

pozostałych części roku. Pochodzi to stąd, że
życie współczesne zbyt mało opiera się na
życiu wewnętrznym, a sprawy duchowe i re-
ligijne nieznaczna, niestety, rolę odgrywają
w naszych poczynaniach codziennych. Na-
wet zaprzestanie hucznych zabaw w czasie
wielkopostnym, które ma służyć ku lepsze-
mu skupieniu i wejściu w głąb swej du-
szy, traktuje wielu jako niegodny tradycy-
jny już tylko zwyczaj i, jeśli jeszcze nie cał-
kowicie to przynajmniej częściowo, próbuje
łamać przez wprowadzanie zabaw np. w
dniu św. Józefa, który to dzień, przez jakieś
wykreśne rozumowanie ma stanowić wyją-
tek w ogólnym poście.

W dawnej Polsce Wielki Post zaczyna-
no już od niedzieli staropustnej, przyczem nad
zachowaniem jego przepisów czuwało nie-
tylko duchowieństwo, ale także władze
świeckie i sami wierni. Przepisy te zaś by-
ły bardzo surowe. Kronikarz z XI wieku,
biskup merseburgski Dytmar, pisze: **ktokol-
wiek po Siedemdziesiąticy jada mięso, po**

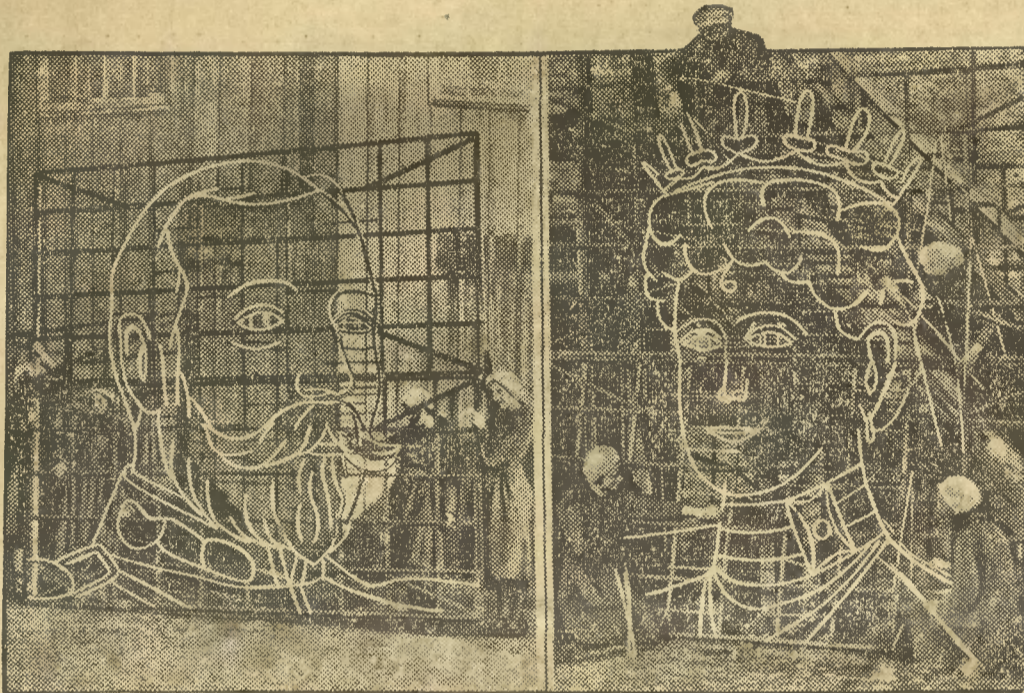
wybić zębów, surowo jest karany. Nie o-
graniczano się jednak tylko do niejedzenia
mięsa, unikano także nabiadu, a wszelkie
potrawy sporządzano na oleju. Zachowywa-
no to przez wszystkie dni Postu, susząc nad-
to t. j. ograniczając pokarm do suchego
chleba i piwa, a nawet tylko wody.

**Wielki Post cechowała w dawnych cza-
sach wielka powaga, skupienie i wstrzemię-
liwość w obyczajach.** Niewiasty ukrywały
wielkie świecidełka, jaskrawe stroje i ubie-
rały się w skromne ciemne szaty. Milki
wesole piosenki światowe, ustępując miej-
sca pieśniom pobożnym, wskutek czego z ta-
ką łatwością w Polsce przyjęły się **„Gorzkie
Żale.** Kto pobożniej uczęszczał na t. zw.
pasje, t. j. Drogi Krzyżową, starannie przy-
gotowując się do spowiedzi i Komunii św.
wielkanocnej.

— **Do służby czynnej** powołano oficera
rezerwy podporucznika-weterynarza Romu-
alda Haydera z 15 p. a. l.

OD LAT 35 W SŁUŻBIE DZIECKA-PUDER BEBE SZOFMANA

Przygotowania do wielkich uroczystości.



W maju r. b. odbędą się w Londynie wielkie uroczystości z racji 25-lecia państwa kró-
la Jerzego. Podczas festynu odpalone zostaną ognie sztuczne, które odtworzą króla
i królową w srebrnej aureoli.

Jutro odczyt ks. I. Posadzkiego,

rektora Seminarjum Zagranicznego w Potulicach.

Nie wszyscy pewnie wiedzą, że Polaków,
rozproszonych po wszystkich ładach świata,
jest około 8 milionów. Z tego prawie że po-
łowę stanowi Polonia amerykańska.

Życie naszego emigranta jest życiem cięż-
kiem. Zdała od Macierzy, często zapomniany
przez najbliższych, w pocie czoła i utrudzeniu
dziennem musi on zarabiać na czarny kawałek
chleba, który — tu na obczyźnie — znalazł, za-
miast tego szczęścia, którego szukał i którego
przygnało na obcą ziemię. Tesknota za krajem
rodzinnym, za tem wszystkim, co tknie
polskością, rozdziera mu i tak już skrwawione
i rozczarowaniami życia złamane serce.

Biedny nasz tułacz nie załamuje się jednak.
On nie popada w rezygnację, bo wie, że w tej
życiowej tułaczce jest ktoś, kto go podtrzy-
muje. Wychodząca polski nie zapomina o Tym,
przed którym może się uzielić, któremu może
się zwierzyć z tego, co go najbardziej boli, o
Tym, który najlepiej rozumie jego dolę tuła-
czy i który mu za nią kiedyś sowicie nagro-
dzi — o Bogu!

Tę wiarę należy wśród naszych tułaczy
podtrzymywać, zwłaszcza dziś, gdy czarne
chmury zawisły nad wychodzącym frontem.

**Silne przywiązanie do wiary ojców sprawi-
ło, że brać emigranta nie zatraciła swoich
przekonań, że pozostała wierna Kościołowi
i Ojczyźnie.**

Ten stan należy utrzymać, a nawet więcej —
należy starać się o jego polepszenie.

Do pracy tej w pierwszym rzędzie powołani
są **kapłani.** Polska musi znaleźć kapłanów,
którzy braci wychodzącej otrą łzę z oka, któ-
rzy zrozumieją jej dolę i dopomoga w jej zno-
szeniu. Takich kapłanów przygotowuje **Semi-
narjum Zagraniczne w Potulicach,** założone na
zlecenie Ojca św. przez najsłynniejszego pro-
tektora polskiego wychodźstwa **ks. prymasa
Hłonda.** W potulickiej „podchorążówce” Bo-
żej krystalizują się w tej chwili dusze, które
idąc za głosem wołania Bożego, złożyły z sie-
bie ofiarę, ofiarę zupełną w imię sprawy Bożej
i polskiego wychodźstwa. Kapłani ci pójdą mię-
dy polskich wygnañców, pójdą ich bronić
przed oderwaniem się od Boga i wynarodowie-
niami.

Na poczynania Seminarjum Zagranicznego
społeczeństwo nie może patrzeć obojętnym

wzrokiem. Jest to sprawa nasza, ogólna —
sprawa Boga, sprawa polska.

Sprawę tę społeczeństwo nasze musi po-
znać i w miarę sił ją popierać.

Czy rzeczywiście naszym rodakom za kor-
donami polskimi potrzeba kapłanów? O tem
dowiemy się najlepiej z odczytu na temat:
„Nad Słodką Rzeką”, który wygłosi w najbli-
ższy czwartek, 7 bm. o godz. 3 po południu w
sali kina „**Kryształ**” ks. Ignacy Posadzki, rektor
Seminarjum Zagranicznego. W odczytce tym
prelegent zapozna słuchaczy z życiem Pola-
ków w Brazylii. Będą to osobiste wrażenia z
objazdu kolonij polskich w Ameryce Południo-
wej, urozmaicone 200 oryginalnymi przezrocza-
mi. Pierwszy ten odczyt, który zapowiada się
bardzo ciekawie i już wzbudził wielkie zainte-
resowanie, wygłoszony zostanie dla młodzieży.

Niska cena wstępu (20 groszy), przeznaczona
jedenynie na pokrycie kosztów, umożliwi
każdemu wysłuchanie tego odczytu.

Z życia akademikóW bydgoskich.

Wybór nowych władz A. K. B. przy Uniwersytecie Poznańskim.

W Poznaniu odbyło się walne zebranie
A. K. B. Zebranie zagalł prezes mgr. Szu-
kalski. Na przewodniczącego zebrania wy-
brano p. Szeżyckiego Leona, wiceprzewo-
dniczącego p. Heciaka, sekretarzy pp. Szcze-
cowski i Wnuka T. Poszczególnie spra-
wowania wykazały dorobek pracy zarządu;
pożyczanie pomocy od instytucji bydgo-
skich; otrzymanie subwencji 1000 zł. od Kom-
munalnej Kasy Oszczędności, 100 zł. od Koła
Adwokatów. Miasto przyznało Koło lokal,
z którego jednak niestety koło skorzystać
nie mogło z powodu jego położenia. Samo-
pomoc jak i praca kulturalno-oświatowa
były bardzo wzmoczone.

Walne zebranie wyraziło nadzieję, że i
w tym roku Instytucje Bydgoskie nie za-
pomną o nas i wstąpią w ślady K. K. O. i
Koła Adwokatów, zaś Zarząd Miejski nie-
wątpliwie doloży starań o przyznanie kołu
lokalu, który byłby ośrodkiem pulsującego

— **Konsulat Czechosłowacji w Poznaniu**
z powodu uroczystego obchodu 85-rocica
prezydenta Republiki Czechosłowackiej To-
masza G. Masaryka w czwartek 7 marca
1935 nie urzęduje. Konsul przyjmuje życze-
nia obywateli czechosłowackich dla prezy-
denta Masaryka tegoż dnia o godz. 11, ze
strony zaś przyjaciół i sympatyków po go-
dzinie 12-tej.

— **Każdy może kupić maszkę gazową na
raty.** Ze względu na wielkie zainteresowanie,
które wywołał nasz komunikat o sprzedaży
masek przeciwgazowych komunikujemy, że
cena maski jest ustalona na zł 18,—. Należ-
na kwota może być zapłacona jednorazowo,
bądź też ratami w wysokości po 2 lub 3 zł
każda rata. Takiej okazji jeszcze nie było.
Ponadto Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP.
wyjaśnia, że maski mogą być dostarczone w
przeciągu 1—2 dni od daty zamówienia. Za-
mówienia prosimy skierować do biura Ob-
wodu Miejskiego LOPP., ul. Grodzka 25,
tel. 600.

— **Oficjalna pielgrzymka polska do Lour-
des.** Jak już donosiliśmy, wskutek uchwały
Episkopatu polskiego organizuje się oficjal-
na pielgrzymka polska do Lourdes, gdzie z
woli Ojca św. przy udziale pielgrzymek z ca-
łego świata zakończą się uroczystości obcho-
dy Jubileuszu Odkupienia. Protektorem piel-
grzymki jest ks. kardynał Prymas, który z
kilkoma księżmi biskupami weźmie w niej o-
sobisty udział. Pielgrzymka wyruszy z Po-
znania 23 kwietnia rano o godz. 3.02, a po-
wróci do Poznania 2 maja o godz. 4.29. Po
drodce zwiedzi Paryż i Akwizgran. Przejaz-
dy kolejowe tylko w klasie II. Cena udziału
w pielgrzymce wynosi 650 zł. Rychle zgłosze-
nia należy kierować do kancelarii Pry-
masa Polski w Poznaniu (Ostrów, Tumską 1).

Urzędowe sprostowanie.

Na podstawie art. 11 ustawy prasowej,
proszę o odwołanie wiadomości umieszczo-
nej w „Dzienniku Bydgoskim” nr. 49 z dnia
28 lutego 1935, pod tytułem „**Smiały napad
rabunkowy przy ulicy Kopernika**”, ponieważ
napadu żadnego nie było, lecz miało miejsce
uszkodzenie siatki drucianej w parkanie,
okalającym teren firmy „**Zelazohurt**”, na
czem spotkał sprawców **stróż Niestatek I**
wskutek tego **wywiązała się bójka.**

Kierownik Komisarjatu I. P. P.

(—) K. Markuszewski, aspirant.

Nagle zasłabnięcie na ulicy Marsz. Focha.

(kj). Wczoraj pod wieczór wracała od
pewnego lekarza ul. Marsz. Focha 34-letnia
**Pelagia Borczykowska, zam. przy ul. Nakiel-
skiej 39.** W pewnym momencie Borczykow-
ska zasłabła i jak kłoda zwałiła się na **ka-
mienny bruk chodnika.** Przeraziła prze-
chodnie zaalarmowali **ponotowie ratunkowe.**
Karetką sanitarna przewiozła niebezpieczną
kobietę do lecznicy miejskiej gdzie udzie-
lono jej doraźnej pomocy.

Sokol Żeński.

W czwartek, 7 bm., o godz. 19 w szkole
przy ul. Konańskiego **ćwiczenia drużyny i
młodzież oddziału I.** Bezwzględne przyby-
cie konieczne.

Kalendarzyk Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

W sobotę, dnia 9 marca br., o godz. 19
odbędzie się zebranie plenarne w lokalu
p. Kołodzieja, ul. Ugory. Na porządku
obrad ważne sprawy m. in. aktualny
referat. Zatem uprasza się o gremjalny
udział.
Zarząd.

Związek homeopatów i magnetopatów.

W Poznaniu sądownie zarejestrowano Związek magnetopatów i homeopatów. Na pierwszym zebraniu wybrano komisję weryfikacyjną dla zgłaszających się kandydatów na członka. Do komisji tej należą pp.: Chałubka i Spiegel z Poznania oraz Antoni Sekowski z Bydgoszczy.

Związek stwierdził, że we województwach śląskim i pomorskim w myśl artykułu 29 ustawy lekarskiej z 25. 8. 1932 te osoby, które przed przejściem tych ziem przez Polskę na podstawie specjalnych przepisów, obowiązujących w państwie niemieckim byli zarejestrowani, wykonują nadal swój proceder bez przeszkód. W Grudniadzu toleruje się nawet pewnego optanta na rzecz Niemiec!

Mandaty karne nałożone na niektórych homeopatów za leczenie rzekomo bezprawne, zostały uchylone przez sądy w Poznaniu, gdyż posiadani udowodnili, że prawo wykonywania procedury nabyli za czasów zaborskich.

Rozporządzenie ministra opieki społecznej z 30. 1. 1934 r. Związek zaczął, uważając, że rozporządzenie nie jest jeszcze ustawą, dalej nie ma w niem mowy o felczerach i dentystach, ani o naturalistach. Rozporządzenie to wyjaśnia pojęcia o praktyce lekarskiej, której naturaliści „Heilkundige“ nie wykonują.

Związek homeopatów dąży do tego, aby podobnie jak w Niemczech i Ameryce, także i w Polsce założono uczelnię dla autodydak-tów-naturalistów.

Nominacja podinsp. Greffnera.

Poznań, 6. 3. (tel. wł.). Na miejsce nadkomisarza Topolnickiego został mianowany zastępca komendanta wojewódzkiego P. P. podinspektor Bolesław Greffner, znany całej Polsce jako komendant obozu odośrobnienia w Berezie Kartuskiej.

Do przeczytania części redakcyjnej przegladnij **OGŁOSZENIA**

PREMJERY W KINACH BYDGOSKICH.

„RRZEEOR KORDECKI” w kinie „Marysieńka” Karol Adwentowicz, Lili Zielińska, Walter, Śliwicki.

Reżyserja i scenarjusz Edwarda Puchalskiego.

Nie wiele mamy w swym dorobku filmowym obrazów historycznych. A przecież uwiecznienie jakiegoś momentu ważniejszego z naszej przeszłości należy oceniać nie tylko jako wysiłek, ale i poświęcenie. Któryś z krytyków powiedział, że film historyczny nie przemówi do nas tak żywo jak historia pisana. Gdyby zobaczył „Przeora Kordeckiego”, posiadającego zajmujące odbicie obrony klasztoru Jasnogórskiego, przyznałby ów krytyk, że się myli. Ale mniejsza o jego zdanie. My wyrobiliśmy sobie własne. Że jest to film monumentalny. Temat, do którego posłużyły dzieje najazdu Szwedów na Polskę, znalazł w reżyserze Puchalskim zdolnego realizatora. Sceny batalistyczne są pełne wyrazu, a o te bardzo chodziło, aby je uwydatnić. Dalej rekwizyta, urządzenia, dekoracje ściśle dostosowane do epoki. Sceny religijne wypadły bardzo ładnie. Adwentowicz jako przeor Kordecki pełen jest majestatu; miłą dziewczeczkę zagrała Lili Zielińska, Walter pełnego optymizmu i humoru braciśzka klasztornego — klucznika, a Śliwicki — Jana Kazimierza, postać krótko ukazującą się na ekranie, lecz w podobieństwie bardzo wierna. Wytwórcia, reżyserja i cały personel spełnili doniosły obowiązek społeczny i patriotyczny, dając obraz o treści miejscami bardzo wzruszający, nagrany oczywiście pod protektoratem Akcji Katolickiej.

PROGRAM RADJOFONICZNY. CZWARTEK, 7 MARCA.

WARSZAWA-RASZYN, 6.30 Audycja poranna. 12.05: Program dla dzieci: a) pogadanka historyczna prof. H. Mościckiego, b) opowiadanie p. t. „Wesoła szkoła” (szkolne przygody) wygł. p. Henryk Ładosz. 12.30: Poranek szkolny muzyczny z filharmonii warsz. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.05: Dziennik południowy. 13.10: Dalszy ciąg koncertu szkolnego z filharmonii warsz. 13.45: Z rynku pracy. 15.45: „W Praterze z pów kwitną drzewa”, koncert ork. kameralnej pod dyr. Adama Herna z udz. p. Celiny Nadi (śpiew). Tr. z Krakowa. 16.30: Pogadanka w języku francuskim. 16.45: Utwory skrzypcowe w wyk. Ireny Dubiskiej (płyty). 17.00: „Wśród najpiękniejszych koni w Polsce”, reportaż z państwowych stadnin w Janowie Podlaskim. 17.15: Koncert z cyklu „Sonaty L. van Beethovena” w wyk. p. Zofji Rabcewiczowej. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Pieśni w wyk. Tadeusza Łuczaja. 18.15: Szkic literacki wygł. Stan. Miłaszewski. 18.30: Skrzynka pocztowa; koresp. bież. omówi dr. M. Stępowski. 18.45: Muzyka lekka w wyk. różnych zespołów (płyty). 19.15: Nowiny leśne — wygł. prof. Jan Kłoska. 19.25: Wiadomości sportowe lokalne. 19.30: Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19.35: Ottorino Respighi: Pinje rzymskie (płyty). 20.00: Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i Zofia Terne. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko p. t. „Goście na kopalni” Andrzeja Sowy, odznaczone III. nagrodą na kon-

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych bada wysokość opłat w rzeźniach miejskich.

Warszawa, (PAT). Niedawno donosiliśmy o wydaniu przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych samorządom ośkólnika, zakazującego zbierania składek i pobierania przy spełnianiu urzędowych czynności różnych datków na cele społeczne.

Obecnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych kończy prace, związane z badaniem wysokości opłat targowych i rzeźnianych, pobieranych przez samorządy na terenie całego państwa.

W najbliższym czasie oczekiwac należy wydania szczegółowych wskazań i poleceń, które bezwzględnie przyniosą obniżenie dotychczasowych stawek opłat targowych i rzeźnianych a ponadto ustala wysokość tych opłat jednolicie na całym terenie państwa. Obniżce ulegną splaty za świadectwa miejsca pochodzenia zwierząt, opłaty targowe, opłaty za korzystanie z rzeźni, za badanie lekarsko-weterynaryjne żywcia i mięsa

oraz opłaty za usługi i świadczenia, pobierane przez miejskie przedsiębiorstwa chrotu zwierzętami rzeźniami i mięsem. Wydania zarządzenia w tej sprawie można oczekiwać w niedalekiej przyszłości.

Nauczyciel zabił człowieka

Zabójstwo na zabawie ludowej na Kaszubach.

Kartuszy, 6. 3. (tel. wł.). W miejscowości Rzeszowo, w powiecie kartuskim, miał miejsce następujący wypadek: podczas zabawy tanecznej, urzędzonej staraniem koła oświaty pozaszkolnej, doszło pomiędzy uczestnikami zabawy do bójki, podczas której 23-letni Władysław Arndt otrzymał postrzał w pierś. Ranny po kilka minutach wyzionął ducha.

W bójce brał udział m. in. kierownik szkoły powszechnej w Rzeszkowie, Alfons Janowski, który wobec przybyłej policji przyznał, że strzelił z rewolweru rzekomo w obronie koniecznej. Kilka innych osób odniosło poważne okaleczenia. Bójka powstała rzekomo na tle porachunków osobistych.



W sobotę, dnia 9. III. b.r. rozpoczynamy druk nowej, frapującej powieści... pt. **Wielki Głowiek**

Bank Polski posiada złota coraz więcej.

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.). W ciągu lutego zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1.1 milj. do 505.8 milj. Stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 1.8 milj. do 18 milj. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 6.3 milj. do 38.4 milj. Obieg biletów skarbowych wzrósł o 3.4 milj. do sumy 940.5 milj. Pokrycie złotem wzrosło z 47.13% do 47.24%.

W drodze do Dziekanki wyskoczył z pędzącego samochodu.

W ubiegłym tygodniu transportowali pp. Witold Przybora i Jan Jopek z Bydgoszczy do Dziekanki w Gnieźnie umysłowo chorego studenta politechniki warszawskiej 23-letniego Oskara Przyborę. Gdy samochód znalazł się pomiędzy miejscowościami Wasoczem a Sobiejuchami, chory rzucił się na Przyborę — swego brata — a następnie wyskoczył z pędzącego samochodu i zbiegł do pobliskiego lasu. Natychmiast wszczęty pościg nie dal rezultatu.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom, zaburzeniom w żołądku i kiszce, zażyciu w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa kilka razy dziennie. Zalecana przez lekarza.

— Jak zostać członkiem L. O. P. P.? Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. w Bydgoszczy komunikuje, że każdy z pośród obywateli, chcący zostać członkiem LOPP., może to osiągnąć wpłacając składkę członkowską w wysokości 50 groszy mies. w K. K. O. miasta, ul. Jagiellońska 4. Każdy członek otrzyma bezpłatnie legitymację, uprawniającą do korzystania ze zniżek na linjach lotniczych „Lot”. Wstępujcie do L. O. P. P.!

— Kochoński w „Europie”. Już dawno nie było w popularnej „Europie” takich tłumów publiczności, jak z chwilą przyjazdu ulubieńca Polski Zdzisława Kochońskiego. Huczna brawa i salwy śmiechu na widowni świadczą o entuzjajzmie i zachwycie audytorjum. Do tego dodać możemy, że dyrekcja obniżyła ceny o 25 procent, więc tanio jest w „Europie” i wesoło, tembardziej, że Kochoński śpiewa z orkiestrą najmłodniejsze przeboje niemal całą noc.

ROSLINNY PUDER ABARID - UPIĘKSZA CERĘ

DZIAŁ SPORTOWY

DRUGA PORAZKA TENNIS-BORUSSIA.

W drodze do Wielkich Hajduk berlińska Tennis-Borussia rozegrała mecz w Gliwicach z miejscową drużyną Vorwärts, przegrywając wysoko 1:5 (0:5). Berlińczycy wystawili osłabiony skład.

POREDA WALCZYŁ Z MISTRZEM ŚWIATA.

Mistrz świata wszystkich wag w boksie zawodowym, Max Baer, walczył w San Francisco ze Stanleyem (Stanisławem) Poredą. Mecz rozegrany był w 4 rundach i miał charakter pokazowy. Zwyciężył Baer na punkty.

RUCH PRZYGOTOWANY DO ROZGRYWEK LIGOWYCH.

Piłkarski mistrz Polski, Ruch, zdaniem swego trenera wiedeńskiego, Wiesera, jest już starannie i kompletnie przygotowany do zbliżających się rozgrywek ligowych. Drużyna przeszła w zimie pod opieką trenera Wiesera doskonałą zaprawę kondy-

cyjną. Skład Ruchu nie wiele się zmienił w porównaniu zeszłorocznym. W bramce grać będzie prawdopodobnie Kurek, w obronie — Rurański i Czempisz (nowy nabytek — z katowickiej Djany). Pomoc grać ma w składzie zeszłorocznym: Dziwiż — Badura — Zorzycki. Rezerwa — Nowakowski.

Nie zmienił swego składu i napad, który walczyć ma w składzie: Urban — Giemza — Peterek — Wilimowski — Włodarz.

BOKSERZY POZNAŃSCY ZWYCIĘŻAJĄ TORUNIAN.

W sali kina „Mars” odbył się mecz bokserski między silną drużyną Sokół poznańskiego a WKS, Gryfem toruńskim. Sokoli pokazali b. dobrą klasę i zasłużyli wygrali mecz w stosunku 4:8.

Przebieg zawodów przedstawia się nast.: Waga musza: Mikołajski (Gryf) — Janowczyk (Sokół), zwycięża Janowczyk bez trudu. Waga kogucia: Romańczyk (Sokół) zwycięża przez k. o. Zielińskiego (Gryf).

Waga piorkowa: Grabowski (Gryf) po równej walce z Woźniakiem (Sokół) zwycięża na punkty.

Waga lekka: Piątek (Sokół) wygrywa z Ernestem (Gryf).

Waga półśrednia: Najładniejsza walka dnia. Zacharek (Gryf) zwycięża w pięknym stylu Potockiego (Sokół) i Rogowski (Sokół) wygrywa przez k. o. z Jaśniewskim (Gryf). Ogólny wynik 4:8 dla Sokół.

MISTRZOSTWA MIASTA W BOESIE NA ROK 1935.

(k) W piątek rozpoczynają się w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej mistrzostwa miasta w boksie na rok 1935. Dotychczas zgłosiły swój udział 4 miejscowe kluby wraz z 41 zawodnikami. Startować będą czolowi zawodnicy Z. S. Astorji, K. S. Leo, B. K. S. Polonia i Kolejowego P. W. oraz kilku niestowarzyszonych. Początek walk codziennie o godz. 20. Zbiórka zawodników, biorących udział w zawodach w piątek dnia 8 marca br. o godz. 18-iej w Strzelnicy, gdzie odbędzie się ważenie zawodników i losowanie walk. Dalsze dodatkowo zgłoszenia nadysłać można do czwartku dnia 7 marca br. do Miejskiego Ośrodka W. F. Bydgoszcz, ul. Libelta 5.

AZS WARSZAWA MISTRZEM POLSKI W SIATKÓWCE KOBIECZEJ.

Poznań, (PAT) W Poznaniu w hali ośrodka WF odbyły się finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski. Mistrzostwo Polski zdobył warszawski AZS — 3 pkt., 2) AZS Lwów, 3) YMCA Kraków, 4) HKS Łódź, 5) AZS Wilno, 6) Warta Poznań, 7) Sokół Grudziądz.

TURNIEJ KOSZYKÓWKI SOKOŁA V.

Tow. Głmn. Sokół V zawiadamia, iż dalszy ciąg turnieju odbędzie się w piątek, 8 bm., w hali krytej 62 p. p. (wejście z ul. Sowińskiego). Graja: o godz. 15: Lotnicy — 61 p. p., o godz. 15.50: 62 p. p. II druż. — Polonia. Powyższe zawody zapowiadają się niezwykle ciekawie, gdyż wygrywający wchodzi do dalszych rozgrywek.

INFORMATOR dla PRZYJĘDZAJĄCYCH do BYDGOSZCZY

(PLATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkać?

„Gastronomia”, hotel i restaur., Dworcowa 19.

Restauracje:

Restauracja, kawiarnia i cukiernia Berendt, Dworcowa 6.

Gdzie i co kupić?

O. Neuman, Stary Rynek 14, tel. 17-19. Nowości wiosenne, jedwabie, tow. weł., baweł., inletry, firany, koldry. Najniższe ceny.

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

H. Kaszubowski S. z. o. p. Diuga 22. Zegarki, biżut.

Drukarnia Bydgoska S. A., Poznańska 12/14 — wykonuje wszelkie druki rodzinne, kupieckie i dla towarzyszy — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 18.55, 15.50 18.01, 19.55, 21.25 (transzylowy), 23.16. Tczew — Gdańsk — Gdynia: 0.40, 3.56, 6.50, 7.38, 12.13, 13.13, 17.17, 20.03, 20.10. Kościerzyna Gdynia: 8.13, 15.45. Nakło — Pila: 0.01, 6.18, 10.49 (transz) 14.45, 19.46. Unisław — Brodnica: 4.00, 8.11, 13.45, 18.10, 21.56. Inowrocław — Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.43, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25. Wągrowiec — Poznań: 6.00, 10.02, 12.28, 18.54. Inowrocław — Karsznice — Herby Nowe: 2.21, 18.40.

Anglia wskazała na Niemcy

(Ciąg dalszy).

nie, ponieważ jasno ustala stanowisko Anglii w chwili, gdy powinny się rozpocząć rokowania z Niemcami w sprawie ograniczenia zbrojeń i organizacji bezpieczeństwa. Tego rodzaju fakt dziennik uważa za doskonały wstęp do rokowań angielsko-niemieckich, o ile wogóle one będą miały miejsce w najbliższym czasie. Ogłoszony wczoraj dokument jasno określa nastawienie, z jakim Anglia rozpocznie swoje rozmowy z Rzeszą. Akcja Wielkiej Brytanji może skłonić Niemcy do rozważki. Jeżeli się pragnie prowadzić rokowania z Rzeszą, to trzeba być silny — pisze dziennik — i umieć okazać swoją siłę, aby nie być zmuszonym do posługiwania się nią. Anglia — kończy pismo — przyjmuje obecnie odpowiedzialność i spełnia swój obowiązek wobec całej społeczności europejskiej.

Czy Hitler jest rzeczywiście chory?

Londyn, 6. 3. (PAT) Agencja Reutersa komunikuje: Wiadomość o odłożeniu wizyty sir Johna Simona w Berlinie wywołała w niektórych kręgach politycznych przypuszczenie, że choroba kanclerza Hitlera jest dyplomatyczna i że pozostaje w pewnym związku z komentarzami o zbrojeniach niemieckich, zawartymi w białej księdze brytyjskiej dotyczącej obrony, ogłoszonej wczoraj. Ten punkt widzenia nie jest podzielany przez kręgi oficjalne, które nie wątpią, iż stan zdrowia kanclerza Hitlera nie pozwala mu na przyjęcie wizyty przedstawicieli obcych mocarstw i na omawianie z nimi zagadnień politycznych. Istnieją pewne powody do przypuszczenia, iż kanclerz Hitler jest chory poważniej, niż pozwalają na to przypuszczać informacje prasowe, pochodzące z Berlina. Dotychczas żadne wiadomości nie sugerują terminu przyjazdu Simona do Berlina.

Odroczenie wizyty Simona będzie miało jeden skutek: Niemcy pozostaną nadal w kompletnej izolacji i jeśli chodzi o nas, będą skazane na uprawianie flirtu z Polską, która nie będzie mogła jednak zbyt się angażować, choćby z uwagi właśnie na tę izolację. Ponieważ jednak taka izolacja wyjdzie tylko na dobre Francji — Anglia sama poszuka dróg do Berlina.

Sześciokilometrowa strefa neutralna w Abisynii

Rzym, 6. 3. (PAT). Ogłoszono tu komunikat donoszący, że w toku rokowań, prowadzonych w Abęba przyjęto zasadę porozumienia co do utworzenia strefy neutralnej między Abisynią a Somali włoskiem. Szerokość strefy wynosiłaby 6 km. Dowódcy pogranicznych oddziałów włoskich i abisynskich otrzymali instrukcje w sprawie nawiązania kontaktu celem zakończenia osobistego porozumienia, a zwłaszcza celem załatwienia sprawy dostępu szczytów tubylczych do źródeł wody. Komunikat wyraża nadzieję, że w toku dalszych rokowań można będzie osiągnąć porozumienie również i w innych sprawach, a mianowicie w kwestii odszkodowania za wypadki w Ualual i wytyczenie granicy.

D. O. X. zatonał!

Berlin, 6. 3. W czasie ćwiczeń marynarki niemieckiej na Morzu Północnym rozbił się niemal doszczętnie ołbrzymi hydroplan „D. O. X”, chluba niemieckiego lotnictwa. Zdołano jedynie uratować kilka motorów, z kadłuba zaś nie wyratowano dostojnie niczego.

Marjawici połączyli się z masonerją?

Płock, 5. 3. Wielką sensację wywołał artykuł zdetronizowanego przywódcy marjawitów, Kowalskiego, w ulocie wydanej w Płocku p. t. „Zbuntowani złączyli się z masonami”:

„Niech to będzie wszystkim wiadomem, że przywódcy buntu połączyli się z masonami. Dowody tego faktu podamy wówczas, kiedy będą temu w pismach przeczyć...”

W dalszym ciągu „arcvbrat” Kowalski dowodzi, że „zbuntowani Feldmanowcy połamawszy śluby zakonne utracili prawo mieć za żony siostry zakonne, bo tylko pod tym warunkiem dozwolone im były związki małżeńskie z siostrami... teraz żyją nie w małżeństwie, lecz w nierządzie...”

Kowalski nie myśli poddać się i „nie pragnie też, by zbuntowani duchowni powrócili pod jego władzę”, jest nawet zadowolony, jak pisze, że „uwolnił się od zdrajców”, którym „milsza była siatkówka niż świątynia...”

A więc walka wśród sekciarzy trwa nadal z coraz większą zaciętością.

W krwawych oparach

bratobójczej walki.

Grecja objęta pożarem wojny domowej.

Paryż 6. 3. Prasa donosi z Aten, że Venizelos utworzył na Krecie triumwirat, który zajmie się przygotowaniem obrony. Zamierza on skonfiskować wszystkie fundusze publiczne na Krecie, które wynoszą około 100 milj. drachm. Mówią również, że Venizelos przygotowuje atak na Ateny, co umożliwiłoby mu rozpoczęcie ofensywy przeciw rządo-

wypadków w Grecji. Dzienniki podkreślają, że o ile początkowo zdawało się, iż ruch rewolucyjny zostanie szybko stłumiony, to obecnie widoczne jest, że rewolucja zyskuje na sile.

„Prawda” twierdzi, że Venizelos działa w porozumieniu z pewnym obcem mocarstwem Śródziemnomorskim.

Prośba o samoloty.

Białogród, 6. 3. (PAT) W tutejszych kręgach politycznych rozeszła się wczoraj pogłoska, iż rząd grecki zwrócił się do rządu jugosłowiańskiego z prośbą o pomoc wojskową w walce ze zbuntowanymi oddziałami greckimi. Rządowi greckiemu chodzi podobno głównie o uzyskanie pomocy lotnictwa.

Wojska rządowe atakują.

Ateny, 6. 3. Ateńska agencja telegraficzna podaje następujący przegląd sytuacji, datowany o godz. 12.15.

Wojska buntownicze zostały zmuszone przez armię rządową do przejścia rzeki Strumy w Macedonji i znajdują się obecnie między siłami zbrojnymi rządu, dążącymi z Salonik a dywizją płk. Jalistrasa, który przeszedł przez rzekę Xantię, zmiatając po drodze buntowników. Wielu buntowników przeszło na stronę wojsk rządowych. Zapewniają oni, że stan moralny powstańców, znajdujących się pod wodzą gen. Kamenosa, jest nieszczerliwy. Ludność z rejonu uwolnionego od powstańców wita z entuzjazmem legalne siły zbrojne, żądając szybkiego przywrócenia porządku i spokoju.

Saloniki zamknięte linją m.

Aleksandria, 5. 3. (PAT) Konsul grecki zawiadomił rząd egipski, że port w Salonikach został od północy zamknięty przez linję m. Okręty, płynące do Salonik, winny zatrzymać się w Karaburnu i tam brać pilota, o ile chcą płynąć dalej.

Siłły rządowe

Ateny, 5. 3. W odezwie gen. Kondylisa do powstańców w Macedonji i wschodniej powiadziano m. in., że rząd zmobilizował cztery roczniki i dysponuje 100.000 żołnierzy, 60 samolotami i potężną artylerią. Kondylis wzywa powstańców do złożenia broni, aby uniknąć okropności wojny domowej.

Po raz pierwszy jeden z przywódców opozycji Michalakopoulos oświadczył dziś, że potępił powstańców i zwrócił się do uczuć patriotycznych Venizelosa, apelując, by nie dopuścił do rozwinięcia się wojny domowej.

Deszcze i mgły opóźniają rozwój operacji w Macedonji.

Ekspedycja na Kretę

Paryż, 5. 3. (PAT) Z Aten donoszą, że na Kretę wysłano trzy kontrtorpedowce, które wraz z samolotami podejmą dzia-



GENERAL PLASTIRAS,

wygnaniec polityczny, opuścił Francję, aby objąć dowództwo nad armią rewolucyjną w Macedonji.

wi. Nie wiadomo jednak, czy Venizelos posiada dostateczny zapas amunicji i samolotów.

Mobilizacja trzech roczników.

Wiedeń, 6. 3. Z Aten donoszą: Rząd przedsięwziął szereg zarządzeń wojskowych celem stłumienia ruchu rewolucyjnego. Majątek powstańców został skonfiskowany; położono areszt na depozyty bankowe, należące do Venizelosa. Prezydent republiki Zaimis podpisał dekret w sprawie utworzenia rady wojennej. Rada ta, po ukonstytuowaniu się, rozpoczęła wczoraj swą działalność. Mobilizacja trzech roczników rezerwy jest w pełnym toku. Z kół zbliżonych do rządu donoszą, że wielu wybitnych parlamentarzystów, należących dotychczas do stronnictwa venizelistów, zgłosiło się do dyspozycji rządu, przyrzekając gabinetowi swe poparcie w walce z powstańcami.

Rewolta zyskuje na sile.

Białogród, 6. 3. (PAT) Prasa jugosłowiańska żywo interesuje się przebiegiem

ania przeciwko zrewoltowanym okrętom wojennym. Według ostatnich doniesień w Atenach panuje obecnie nastrój optymistyczny. Koła miarodajne wypowiadają zdanie, że ruch powstańczy będzie całkowicie stłumiony najpóźniej w ciągu dwóch najbliższych dni.

Akcja Venizelosa

Paryż, 5. 3. (PAT) „Le Journal” donosi z Aten na podstawie półurzędowych informacji, że na rozkaz Venizelosa roz-



SITUACJA W GRECJI.

Na czyją stronę szala przeważy?

strzelani zostali na Krecie podprefekt Sguros i b. zastępca prefekta Meimarakis. Krążownik „Helli” stoi do dyspozycji Venizelosa, który na wypadek niepowodzenia akcji rewolucyjnej uciec ma do Dodekanezu, lub do Egiptu. Przywódca liberałów przygotowuje podobno na wielką skalę zakrojoną operację przeciw stolicy i południowym wybrzeżom Grecji oraz wysadzenie na ląd wojsk kretańskich, które przystąpiły do powstańców.

Cały korpus przeszedł na stronę powstańców

Rzym, (PAT) Radjostacja watykańska donosi, że cały czwarty korpus wojsk greckich przeszedł na stronę powstańców i maszeruje na Saloniki, gdzie znajduje się głównodowodzący wojsk rządowych Condilis.

Jaka część Grecji została opanowana przez powstańców?

Ateny, 6. 3. (PAT). Ateńska agencja telegraficzna zaprzecza wiadomości, podawanej przez radjostacje zagraniczne, że większa część Grecji została opanowana przez powstańców.

Plastiras jeszcze jest we Włoszech

Cannes, (PAT). Według wiadomości pochodzących z wiarogodnych źródeł, pobyt generała Plastirasa we Włoszech został stwierdzony. Gen. Plastiras przebywał jakoby w Brindisi w oczekiwaniu na rozwój wypadków, będąc w każdej chwili gotowy do wyjazdu do Grecji.

Przyjaźń polsko-fińska.

Generał Gąsiorowski w Helsingforsie.

Helsingfors, 6. 3. (PAT) Przedstawiciele armji polskiej podejmowani są w Finlandji niezwykle gościnnie i serdecznie. Audjencja u prezydenta Svinhufvoda trwała przeszło pół godziny, wizyta u marszałka Mauerheima przeszła godzinę. W bardzo miłej atmosferze upłynęły również wizyty u naczelnego wodza armji fińskiej Oestermana, szefa sztabu generalnego, generała Oeschera oraz ministra spraw zagr. Hackzela. Generał Gąsiorowski i towarzyszący mu oficerowie odznaczeni zostali przez prezydenta republiki fińskiej orderem białej róży, przyczem generał Gąsiorowski otrzymał wielką wstęgę tego orderu. Odznaczenie wręczył w imieniu prezydenta republiki szef jego gabinetu.

We wtorek w godzinach południowych odbyło się złożenie wieńca przed pomnikiem bohaterów walk o niepodległość Finlandji. W czasie uroczystości asystowała kompanja honorowa białej

gwardji ze sztandarami i orkiestrą. Na uroczystości tej był obecny poseł Rzeczypospolitej Charwat oraz wyżsi dowódcy armji fińskiej. Orkiestra odegrała hymny polski i fiński. W godzinach wieczornych na cześć przedstawicieli armji polskiej wydał obiad naczelnny wódz armji fińskiej, generał Oestermann.

Helsingfors, 6. 3. (PAT) We wtorek po południu w apartamentach poselstwa Rzplitej odbyła się dekoracja 12 oficerów fińskich orderami Polonia Restituta. Szef sztabu Oesch otrzymał pierwszą klasę tego orderu. Generałowie Vavle i Heinrich drugą klasę, pułkownicy Siccill i Lundorist krzyże komandorskie, szef oddziału II sztabu generalnego pułk. Svensson wobec posiadania już orderu Polonia Restituta udekorowany został złotym krzyżem zasługi. Pozostali oficerowie otrzymali krzyże oficerskie i kawalerskie Polonia Restituta.

Hronika telegraficzna.

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.). Minister spraw zagranicznych Beck przyjął wczoraj na dłuższej rozmowie ambasadora Francji Laroche'a, którego przenoszą do Brukseli, zaś podsekretarz stanu Szembek przyjął posła greckiego Politisa. (r).

Warszawa, 6. 3. (tel. wł.). W dniu 2 marca liczba bezrobotnych na terenie całego kraju wynosiła 516 293 osoby, czyli w porównaniu do ub. tygodniu o 1.183 osoby mniej. Natomiast na terenie **Poznańskiego** zanotowano wzrost bezrobocia o 207 osób (32.782 ogólna liczba). To samo dzieje się na Śląsku. (r).

Kraków, 6. 3. (PAT). Wczoraj przybyła do Krakowa znana niemiecka artystka filmowa Brygida Helm.

Prez. Mościcki powraca do stolicy.

Katowice, 6. 3. (PAT). P. Prezydent Rzeczypospolitej w drodze powrotnej z Wisły do Warszawy zwłodził wczoraj w towarzystwie ministra Floyar Rajchmana zakłady śląskiego przemysłu cynkowego w Kostruchnie, a następnie zakłady huty Baildona w Katowicach, poczem odjechał do Nowego Bytomia, gdzie zwłodził warsztaty huty „Półkół”. Po krótkiej gościnie u wojewody Grażyńskiego Prezydent Mościcki odjechał do Warszawy.

Knickerbocker.

„Lietuvos Aidas” ogłasza wywiad swego współpracownika przebywającego obecnie w Kownie z dziennikarzem amerykańskim Knickerbockerem. Knickerbocker oświadczył że przybył na Litwę w związku z coraz większym zainteresowaniem, jakie wzbudza ją w Stanach Zjednoczonych państwa bałtyckie, szczególnie obecnie po zawarciu paktu bałtyckiego.

Z Kowna Knickerbocker udał się do Kłajpedy celem zbadania akcji hitlerowców niemieckich.

Przeciw Litwie?

Królewiec, 5. 3. (tel. wł.). Do portu piławskiego przybył nowozbudowany pancernik niemieckiej floty wojennej „Admiral Scheer”.

Kilka dróg prowadzących do fortecy Loetzen zostało dla prywatnego ruchu kolejowego zamkniętych na okres 4-tygodniowy.

Przed rozwiązaniem wielkiej zagadki.

Ujęcie sprawcy śmiałego napadu rabunkowego na kasierkę hurtowni tytoniowej?

(ak.) Głośny napad rabunkowy, jaki w grudniu 1933 r. dokonano na ul. Dworcowej na kasierce bydgoskiego oddziału hurtowni tytoniowej Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy p. Zarembianca, przez szereg miesięcy był przedmiotem energicznych dochodzeń ze strony bydgoskiej policji śledczej. Jak wiadomo, lupem bandyty padła wówczas wysoka suma 24.000 zł, którą śmiały bandyta zrabował kasierce po oddaniu dwóch strzałów z rewolweru. Mimo wyznaczonej wysokiej nagrody przez uszkodzoną hurtownię tytoniową (tyśiąc złotych), nie udało się ująć sprawcy zuchwałego napadu rabunkowego.

W związku z tym śmiałym napadem rabunkowym przytrzymała policja przeszło sto osób ze świata przestępczego, podejrzanych o doko-

Jakie korzyści przyniesie wielki konkurs okien wystawowych „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO”

Dla kupców:

Reklama w najpoczytniejszym i najbardziej wpływowym piśmie bydgoskim rozpowszechnionem na całym Pomorzu i w Wielkopolsce przez figurowanie w wykazie firm, biorących udział w konkursie.

Sposobność skierowania uwagi publiczności kupującej na okna wystawowe, przyciągnięcie jej tą drogą do wnętrza sklepu, a co za tem idzie — wywołanie wśród niej chęci kupna i powiększenia obrotów.

Poparcie społeczeństwa w walce kupiectwem chrześcijańskim z nieetyczną konkurencją żydowską.

Możliwość zdobycia nagrody: dyplomu lub listu pochwalnego, co oznacza zaszczytne wyróżnienie danej firmy i dokument owocnej pracy i zasługi.

Rozszerzenie kręgu klienteli, gdyż przez konkurs okien wystawowych przyciągnięto się wiele publiczności z prowincji, która objawiła nie mniejsze zainteresowanie, niż ludność samej Bydgoszczy.

Wreszcie zamieszczenie fotografii nagrodzonego dyplomem okna wystawowego w kilku dziesiątku tysięcy egzemplarzy naszego pisma.

Dla czytelników:

W czasie trwania konkursu można dokonywać korzystnych zakupów, gdyż kupcy idą na rękę klienteli.

Publiczność może mieć zaufanie do kupców, biorących udział w konkursie, że będzie dobrze i uczciwie obsłużona, gdyż kupcy ci dają dowód, że starają się pod każdym względem zadowolić swą klientelę.

Konkurs podniesie wygląd estetyczny naszego miasta tak, że z przyjemnością oglądać się będzie okna wystawowe wzgl. wystawy sklepowe.

Każdy 30-ty uczestnik głosowania otrzyma premję od naszego wydawnictwa w postaci dobrych książek.

Nowe aresztowania urzędników w magistracie bydgoskim.

W związku z ujawnionymi nadużyciami w kasie gazowni miejskiej z nakazu sędziego śledczego p. Śmierczalskiego, prowadzącego śledztwo w sprawie nadużyć nadużytych podobno kilkadziesiąt tysięcy złotych, aresztowano trzech dalszych urzędników kontraktowych Gazowni Miejskiej a mianowicie **Alojzego Wolnikowskiego, Bernarda Dutkiewicza i Romana Strzyńskiego.**

Wobec tego, iż śledztwo zatacza coraz szersze kręgi, na razie ze względu na dobro śledztwa bliższych szczegółów podać nie możemy.

— Koło pracowników oświatowych przy Inspektoracie Szkolnym w Bydgoszczy zorganizowało sekcję prelegentów, która m. in. zadaniami ma na celu dostarczenie organizacjom społecznym prelegentów na ich zebrania. Koło zwraca się do inteligencji bydgoskiej z prośbą o zgłaszanie się jako prelegentów dla wymienionych zreszezeń. Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Sekcja prelegentów Koła Prac. Ośw. przy Inspektoracie Szkolnym w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 3. Zarząd sekcji urzęduje w poniedziałki i środy od godz. 17-19 w Inspektoracie Szkolnym. Telefon nr. 2058.

Posiedzenie Rady Okręgowej P. S. Ch. Dem.

odbędzie się w środę 6 bm., o godz. 19.30 w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

Zarząd okręgowy zbiera się o godz. 19-ej. Obecność wszystkich członków Rady Okręgowej jako też członków Ch. Dem. Klubu Radzieckiego bezwzględnie pożądana. **Przez okręg.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W środę, 6 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie Chrz. Związku Czeladzi Rzeźniczej w hotelu Leninging. Obecność wszystkich członków jest bezwzględnie konieczna.

Zjazd rady okręgu V Sokola dzielnicy pomorskiej.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 10 przed południem odbędzie się doroczny zjazd delegatów okręgu V, gdzie prócz sprawozdań za rok ub. zjazd debatować będzie nad dalszym rozwojem Sokolstwa.

Ze sportu.

Polscy narciarze w Szwajcarii. DALSE SUKCESY MARUSARZA I CZECHA.

W poniedziałek odbyły się w Wengen (Szwajcaria) międzynarodowe zawody narciarstwa w kombinacji alpejskiej.

Bieg zjazdowy wygrał Karl Graf (Szwajcaria) w czasie 4:52,8. Stanisław Marusarz zajął drugie miejsce w czasie 5:20,8. Na ósmym miejscu uplasował się Bronisław Czech w czasie 5:49,8. W slalomie zwycięstwo odniósł Schlatter w czasie 1:31,8 sek. Marusarz zajął ósme miejsce, mając czas 1:45,6, a Czech dwunaste w czasie 1:52,4.

W ogólnej klasyfikacji kombinacji zwyciężył Graf - 1,30 pkt., Marusarz zajął czwarte miejsce - 23,6 pkt., a Bronisław Czech dziesiąte miejsce z notą 41,88 pkt.

SZCZĘŚLIWE WYJŚCIE Z LAWINY.

W niedzielę 3 bm. kilkunastu narciarzy, uczestników kursu oficerskiego, wracając na Halę Gasienicową ze starego Zawratu, porwany został przez lawinę, jaka spadła z Zawratu. Lawina zniosła narciarzy do Zmarłego Stawu. Na szczęście nikomu z uczestników wypadku nic się nie stało. Tylko jeden z narciarzy został lekko zasypany przez lawinę, jednak przy pomocy kolegów wydosłał się z opresji.

Znakomite **APA** leguminy, budynie oraz proszek do pieczenia zachwycają każdego! **Słynne z dobroci!** Każda pani domu żąda tylko **APA**

— Do Towarzystw i Związków. Towarzystwa i Związki, chcące korzystać z usług akademików—referentów (bezpłatnych) zechcą się zgłosić z podaniem, o ile możności, tematu do dnia 19 marca do Zarządu A. K. B., Poznań, Coll. Minus, Wąły Wazów 26, względnie do Redakcji pod A. K. B. dział kulturalno-oświatowy.

Życia towarzystwa.

środa, 6 marca. Godz. 16,00: Związek Akuserek. Zebranie w szkole Sienkiewicza.

Godz. 19,00: Związek Weteranów Powstań Nar. R. P. z roku 1914-19 koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne z referatem w dużej sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Wstęp na salę za okazaniem legitymacji.

— Sokół V. Nadzwyczajne walne zebranie w salce p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławskiej. Wybór nowego zarządu.

— Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII, placówka 5 Bielawy-Skrzetusko. Zebranie plenarne w lokalu rzeźni miejskiej.

— Zw. Podoficerów Rezerwy koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha. Należy przynieść legitymacje strzeleckie oraz odebrać nowe legitymacje członkowskie.

— Sekcja hodowlana przy Tow. Hodowców kóz, królików i drobiu oraz ogródków działkowych. Zebranie w szkole rolniczej przy ul. Bernardyńskiej. Goście mile widziani.

— Zw. Podoficerów W. P. w stanie spoczynku. Zebranie miesięczne w lokalu p. Żelaznego (naprzeciw sądu).

Godz. 19,30: Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy parafii św. Trójcy. Zebranie ogólne w salce parafialnej. Bardzo ciekawy referat wygłosi ks. prob. Skonieczny. Szan. członków uprasza się o liczne przybycie.

Godz. 20,00: Tow. śpiewu „Lutnia” Bydgoszcz-Jachcice. Zebranie plenarne w sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów.

— Stow. Właścicieli Kiosków. Zebranie plenarne w lokalu „Pod Lwem”.

Godz. 20,00: Zw. Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

* Związek Pań Domu. Herbatka odbędzie się w czwartek w Klubie Techników. Pokaz kucharza w piątek, o godz. 17 w Gazowni.

Bydgoski Klub Mandolinistów. Pierwsza lekcja dla kursu odbędzie się w czwartek w Domu Czeladzi. Dla dzieci od godz. 6-8, dla starszych od 8-10.

Kalendarzyk zebrań

Zjednoczenia Chrześc. Społecznego,

Dnia 7 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kołodzieja przy ul. Ugory (róg Konopnej) miesięczne zebranie koła Szwedewo.

Dnia 8 bm. o godz. 19 w lokalu p. Ferencza przy ul. Bronisława Pierackiego 18 miesięczne zebranie koła Bielawki.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg. Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 5 marca 1935 r.

Żyto 247 ton od zł 15,30 15,25— 15,50 do zł 15,50

Usposob. spokojne

Pszonica eksportowa zł 20,75— 21,25

Pszonica stand. 45 t. 15,75 zł 16,00 15,50— 16,00

Usposob. spokojne

Jęczm. brow. zł 17,25— 17,75

Jęczm. jednolity 15 ton zł 16,75— 17,50

Usposob. słabe

Owies zł 14,50— 15,00

Usposob. spokojne

Mąka żyt. 55% wł. worka zł 23,25— 24,00

Mąka żyt. 65% wł. worka zł 21,75— 23,00

Mąka żyt. 55-70% wł. w. zł 17,00— 17,75

M. żyt. razow. 95% wł. w. zł 17,75— 18,00

M. żyt. pośl. 70% wł. w. zł 14,00— 14,50

Usposob. spokojne

Bank Polski płacił w dniu 6. III 1935 za: dolary amerykańskie 5,19 funty szterlingów 24,82 franki szwajcarskie 171,79 franki francuskie 34,86 guldeny gdańskie 172,45 floreny holenderskie 357,75 markę niemiecką 200,—

Ostra sprzeczka i tragiczny jej koniec.

Scyzorykiem w piersi niedoszłego szwagra.

(ak.) We wczorajszy wtorek stanął przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy 23-letni Wiktor Blum, oskarżony o ciężki uraz ciężlesny zadany niedoszłemu szwagrowi Maksymilianowi Kulasiewiczowi z Bydgoszczy. To sprawę przedstawia się jak następuje: Maksymilian Kulasiewicz starał się o rękę Blumówny i w połowie listopada ub. roku zjawił się w mieszkaniu Blumów przy ul. 20 Stycznia 27. Przy wejściu Kulasiewicza do mieszkania doszło do sprzeczki między panią Blumową a Kulasiewiczem. W obronie matki stanął wówczas oskarżony Wiktor Blum. Od słów do słów doszło do

bójki, przyczem oskarżony Blum wydobyl z kieszeni scyzoryk i ostrze scyzoryka wbił w piersi Kulasiewicza tak, że niedoszły szwagier odniósł ciężką ranę. Kulasiewicz do dnia dzisiejszego przebywa jeszcze w szpitalu.

Oskarżony przyznał się przed sądem o winy i tłumaczył się, że dokonał czynu tego w wielkim zdenerwowaniu Trybunał Sądu Okręgowego po dokładnym zbadaniu (ła sprawy i zastosowaniu okoliczności łagodzących wymierzył Blumowi karę pół roku więzienia.

Zwolniony z aresztu śledczego.

Przed kilku dniami pisaliśmy o aresztowaniu na sal sądowej podczas rozprawy przeciwko Helenie Bosiackiej jej męża restauratora p. Feliksa Bosiackiego, zamieszkałego przy ul. Bojanowo 32. Restaurator został onegdaj wypuszczony na wolną stopę z aresztu śledczego. Jak się tłumaczy, sprawa wzięła dla niego niekorzystny obrót wobec niestawienia się dwóch świadków, mogących rzekomo potwierdzić jego zeznania.

Uwolniony od winy i kary.

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa apelacyjna o krzywoprzysięstwo przeciwko p. Marcinowi Judkowi, za-

mieszkałemu przy ul. Kujawskiej 49. W wyniku tej rozprawy sąd apelacyjny uwolnił p. Judkę od winy i kary, znosząc wyrok skazujący pierwszemu instancji, a mianowicie pół roku więzienia. W ten sposób p. Judkę oczyszczony został od krzywoprzysięstwa, który został oskarżony przez jednego z lokatorów.

Poza tem stwierdzamy, że aresztowany swego czasu p. Judkę podejrzano o przerobienie protokołu sądowego, w ub. tygodniu z nakazu sędziego śledczego wypuszczony został na wolność.

Przeprowadziłem się na ulicę **Gdańską 27**
Dr. Chełkowski
Telefon 13. 3785

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy II. rewiru Mieczysław Mystkowski mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Śniadeckich 1, na podstawie art. 62 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **20 marca 1935 r. o godz. 10-tej** w Bydgoszczy ulica Marszałka Focha 32/34, odbędzie się licytacja ruchomości, należącej do Willy Jahra składających się z maszyny do szycia i motocyklu oszacowanych na łączną sumę zł 2.600,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 4 marca 1935 r.
 Komornik Mystkowski.
 3774)

PRZETARG PUBLICZNY. Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie ogłasza przetarg publiczny na wykonanie budowy stacji wzmacniającej w Krośniewicach. Rozwaga przetargowa odbędzie się w Biurze Oddziału Budowlanego Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Warszawie (Plac Napoleona 1), 11 piętro) dnia 21 marca 1935 r. o godzinie 12-tej. Blisze szczegóły ogłoszono w Monitorze Polskim Nr. 52 z dnia 4 marca 1935 r. (3773)

EUROPA

Codziennie od 8-mej wieczorem do rana

Śpiew! Humor i satyra
 ze Zdzisławem Kochańskim na czele programu.
Uwaga! Ceny za żone o 25 procent. (3780)

Licytacja spadkowa

przy ul. Gdańskiej 76 na składnicy spedytora Wodtkego. W sobotę, dnia 9 bm. o godz. 11 przed poł. sprzedawć będą niżej wymienione przedmioty: 2 iustra mahoniowe z podławką marmurową, krzesła, łózka z materacami, szafy, bufet kuchenny, regulator, bufet orzechowy maszyny do szycia, żelazko, szafa do piętury, kanapę, 2 fotele, stoły, stoliki, lampę gazową, pościelę, firany i w etc innych rzeczy.

M. Piechowiak, zaprzyszony licytator, Babia Wieś 15.

Stary ołów
 kupuje

DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
 Poznańska 12.

Naszyc Szan. Czytelników
 prosimy uprzejmie, przy zamówieniach i zakupach jakoteż przy podawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski“.

Przeprowadziłem
 się na 2036
 ul. Cieszkowskiego 9, I.
Telefon Bydgoszcz 1293.
Sentkowski
 powiatowy lek. wet.

Pierwszorzędne pianina

wprost z fabryki poleca tanio
B. Sommerfeld
 Fabryka Pianin (1888)
 Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2
 III-a; Poznań ul. 27 Grudnia 15.

Kupię małą kasę restauracyjną National.
 Oferty uprasza (3750)
Ignacy Nowak
 Koronowo.

NASIONA
 warzywne
 kwiatowe
 z pierwszorzędnych hodowli krajowych i zagranicznych
 poleca (3640)

Handel Hurt. Nasion
Wiefel & Co
 Bydgoszcz
 ulica Długa 42
 Tel. 3820.
 Cenniki na żądanie.

ORYGINALNE PROSZKI
 „MIGRENO - NERVOSIN“
 R.M.S.W. 15159
 ZNAK FABR.
 z **KOGUTKIEM**
 SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
 ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEURALGIA
BÓLE ZĘBÓW
 GRYPY, PRZEZIEBIENIA
 BÓLE ARTRTYCZNE,
 STAWOWE, KOSTNE I T.P.
 ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
 ZE ZN.FABR. **KOGUTEK**
 SPRZEDAJA APTEKI
 2-250

Ekspedjentkę
 władającą językiem polskim i niemieckim do sortowania artykułów spożywczych przy straganie na rynku **poszukuje** (3773)
Dwór Szwajcarski
 Spółka z ogr. odp.
 Bydgoszcz
 ul. Jackowskiego 26.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo 1, w, s, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Kolejarzom
 kredyt, płaszcze, ubrania, obuwie, towary krótkie
 Warszawska 1. (2053)

Meble
 na całe życie kupisz najtaniej w składzie fabrycznym firmy **Ignacy Grajner**
 Bydgoszcz (12293)
 ul. Dworcowa nr. 21.
 UWAGA: Własne warsztaty. Wielki wybór! Solidne wykonanie.

Dywany
 chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, linoleum, tanio.
M. Szmolke, Bydgoszcz,
 Jezuicka 22, tel. 1301. (21805)

Odprasowanie
 reperację i przeróbki garderoby damskiej i męskiej uskutecznie się tanio i dobrze. Pierwszorzędne wykonanie miarowe. Chrobrego 7, m. 3. (15474)

SPRZEDAŻE

Kamieńca
 z dwoma składami, w centrum mniejszego miasteczka korzystnie na sprzedaż. Oferty do filji Dzień „Prowincja“. 1940

Dom
 ogrodem 6000. Nowakowski, Kaszubska 2. (3761)

2 domy
 z piekarnią i 2 składy w centrum powiatowego miasta, gdzie gimnazjum i seminarjum, sprzedam. Cena podług umowy. Zgl. Dziennik Bydgoski pod „Kaszub“. (3783)

Repertuar kin bydgoskich.

ADRIA: „Bal w Savoyu“.
APOLLO: „Niebezpieczna piękność“ i „Tajemne moce“.
BALTYK: „Na tropie złoczyńcy“ i „Czterech Uciekinierów“.
KRYSTAŁ: „Pan bez miarzenia“.
MARYSIENKA: „Przeor Kordecki“ (Obrońca Częstochowy).
REWJA: „Rycerz stepu“.
 Na scenie nowa rewja z Olesławskim.

Egzystencje (3772)
 centrum Bydgoszczy sprzedam lub zamienię na dom, plac, gospodarstwo. Różnicę placę. Filja Dziennika „Choroba“.

Dom (3763)
 w centrum Bydgoszczy, z obszernymi składami, dobrze się rentujący sprzedam, lub zamienię na majątek ziemski. Bydgoszcz, Gdańska 60, właścicielka.

Kłód
 kolonialny, korzystnie sprzedam. Wiadom. filja Dziennika Bydg. (2075)

Budyneczek
 z 2 1/2 roli, sprzedam. Wiadomość Bełzka 24. (2086)

Sortownicę (3771)
 do kasy, jak nową i samochód limuzyna, rocznik 1931, gotów do jazdy, sprzedam. Wezmę zapłatę obligacją Pożyczki Narodowej. „Okazjopol“ Grudziądz, Plac Stycznia 28.

Sprzedam (2065)
 aparat fotograficzny 6x8. Królowej Jadwigi 29, m. 3.

Jadalnię
 kombinowaną biurkową tanio sprzedam stolarnia, Pomorska 30. (2064)

Wannę
 emaljonowaną sprzedam. Krakowska 1-1. (2066)

Sypialki
 kuchnie tanio. Dworcowa nr. 39. (3778)

Leżanki
 materace tylko Dworcowa 39. (3779)

Krzeseła
 płyty marmurowe na umywalkę, nocne stoliki, radjokomplet, maszyna do pisania, godła szklane (Leuchtschild), zarówno sprzedam tanio. Zduny 19, parter. (2084)

Sypialkę
 korzystnie Stolarnia Warmińskiego 12. (2080)

KUPNA

2 trakci
 piłę cyrkulacyjną i szyny sprzedam tanio. Zgłoszenia pod „2“ filja Dziennika. (2028)

Rower
 męski w dobrym stanie kupię. Gdańska 50a. (3762)

Sarny (3775)
 żywe kupuję Dom Urbanowski, Szpichlerna 2.

POSADY WOLNE

Wielka
 firma włókiennicza poszukuje przedstawicieli na prowincji dla sprzedaży tkanin i konfekcji osobom prywatnym. Oferty sub „Solidna egzystencja zapewniona“ składać do biura Fuchsa, Łódź B., Piotrkowska 50. (3307)

Fryzjerka (2062)
 potrzebna. Podgórna 25.

Dziewczyna
 do posług. Br. Pierackiego 24. (2072)

Potrzebna (2070)
 młoda, zręczna, wyszkolona słuźąca z dobrymi świadectwami, umiejąca samodzielnie dobrze gotować. Zgłaszać się od 5 do 6, Zamojskiego 10—2 (3307)

Potrzebne
 tancerki do baletu. Zgłaszać się między 6—7 wieczór. Toruń, dancing „Esplanada“. (3728)

Poszukuje
 rutynowanego ekspedienta dekoratora do branży konfekcyjnej i artykułów męskich z dłuższą praktyką. Wyczerpujące oferty nadesłać agentura pisma Gdynia „Dekorator“. (3507)

Gospodynini
 słuźąca, inteligentniejsza z dobrem gotowaniem, o beznana z wszelkimi pracami domowymi, z praniem, prasowaniem, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego dla dwójga osób potrzebna od kwietnia. Zgłoszenia pod „Gospodynini“ do Dziennika Kurjowskiego w Inowrocławiu. (3770)

Fryzjerka
 na stałe potrzebna zaraz. Grunwaldzka 38. (3757)

Panienska
 pisząca biegle na maszynie, potrzebna zaraz. Of. filja Dziennika pod „Marszysnistka“. (2087)

Podręczna
 do szycia potrzebna. Kr. wiewtowo - kuźnierstwo. Dworcowa 70. (3789)

Pracznka
 zaraz potrzebna. Pralnia Kryształ, Gdańska 46. (2090)

Bufetowa
 obsługi gości, potrzebna. Gdańska 184. (2079)

Dziewczyna
 do kuchni restauracyjnej i do dziecka potrzebna Restauracja Gastronóm, Marszałka Focha 20. (3766)

Potrzebny (3777)
 fryzjer damsko - męski z ondulacją. Of. pod „Z“.

Potrzebna (2081)
 fryzjerka zaraz, Ulańska 1.

Słuźąca
 do wszelkich prac domowych z samodzielnym gotowaniem potrzebna zaraz. Zgl. f-a J. Pilaczyński, Gdańska 14. (2078)

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba (2068)
 inteligentna poszukuje posady z gotowaniem do dwóch lub jednej osoby. Oferty filja Dziennika pod „Wyręczycielka“.

Czelnik
 kowalski, lat 23, poszukuje pracy, szkoła podkrywacza, kartą rzemieślnicza. Adres wskaże Dziennik. (3755)

Fotograf (3722)
 dzieln w swym zawodzie pragnie zmienić posadę z dniem 1. 4. 35 r. Zgłoszenia kierować do Dziennika Bydg. pod „Zmiana“.

Gospodynini
 umiejąca dobrze gotować, młoda poszukuje posady w lepszym domu, lub na majątek, zna hodowę drobiu, lub do samotnego pana. Oferty pod „Dobra praktyka“. (3758)

Ekspedjent (3782)
 żelazniak z półtora roczną praktyką i dobiem świadectwem poszukuje posady zaraz. Fr Kuszyński, Bukówiec, pow. Grudziądz.

Ekspedjentka
 z praktyką, szuka posady zaraz. Oferty filja, pod „Sumienna“. (2089)

DZIERŻAWY

Szukam
 dzierżawy majątku 400 do 1000 mórg w północnych powiatach Poznańskiego, południowych Pomorza. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia filja Dziennika pod „S. N.“ (2087)

Willa (2069)
 z dużym owocowym ogrodem do wynajęcia. Wiadomość: Kozielskiego 17.

DACH
 W BYDGOSZCZY

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 i 2 pokojowe:
 kuchnia. Śniadeckich 13/1.

2 pokojowe:
 z kuchn. front. Farna 6.

2, 3 i 4 pokojowe:
 Babia Wieś 4.

Warsztaty:
 z biurem, Dworcowa 39.

Trzy pokoje (3765)
 dwumorgowy ogród, mieszkanie. Jackowskiego 25.

Mieszkanie
 5 pokoi, z wszelkim komfortem od 1. 4., do wynajęcia. Cieszkowskiego 12. Zgłoszenia u portjera. (2063)

Mieszkanie (3751)
 komfortowe przy Placu Teatralnym po lekarzu okulisci do wynajęcia. Zgl. Marsz. Focha 12/4.

Dużę (2082)
 3 pokojowe. Toruńska 26.

MIESZKANIA SZUKA
Stała
 nauczycielka, poszukuje 2-3 pokoje z łazienką, w cichej kamienicy lub willi z dojazdem tramwajowym. Oferty Kierownictwo Szkoły Żeńskiej, Kochańskiego. (3754)

Mieszkania (3768)
 3-4 pokoje z łazienką poszukuje. Oferty z ceną do Dziennika pod „H. G.“

2 pokoje (3759)
 kuchnia, poszukuje bezdzietne małżeństwo w śródmieściu. Oferty Dziennik filja, Dworcowa „S. M.“

2-4
 pokoje z wygodami, 3 osoby dorosłe, parter, 1. piętro. Oferty filja Dziennika pod „Spokój“. (2076)

3-4
 pokoje kuchnia, śródmieściu poszukujemy. Zgłosz. filja pod „Dobry punkt“. (2074)

Urzędnik (2085)
 bezzd. poszukuje 1 wzgl. 2 pok. mieszkania z kuchnią na piętrze. Oferty filja Dzień. „Od 15. III“.

POKOJE WOLNE

1-2 pokoje
 niekremujące. Świętojańska 22—2. (2022)

Mały (3776)
 pokoj utrzymaniem. Cieszkowskiego 14—3.

Pokój (2077)
 Dworcowa 3.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój
 dobrze umeblowany możliwie śródmieście. Oferty z ceną do Dziennika pod „Pokój“. (3763)

Poszukuje
 się 2 umeblowane pokoje na biuro prywatne w centrum, najchętniej wejście z klatki schodowej. Zgłoszenia pod „Biuro“ do filji Dziennika Bydg. (3760)

ROŻNE

Elektromotory
 naprawia i nowo nawija. C. Wujec, Dworcowa 94. (3788)

Samochód
 ciężarowy, na stały przewóz poszukuje. Oferty pod „Staly“. (3718)

Obelgę
 na p. Kociniowską cofam. Wolski. (3767)

Unieważniäm
 zgubione dokumenty. Stanisław Blüge, Szczecińska 10. (3786)

MATRYMONIALNE

Urzędnik
 gospodarczy, kawaler, lat 33, poszukuje w celu matrymonialnym panny lub wdówki, mogącej dopomóc do dzierzawy. Zgłoszenia filja Dzień. Bydg. pod „Dzierżawa“. (2073)

Czytajcie Dziennik Bydgoski!



PO AMERYKAŃSKU.
 — Niemożliwe! W trzech dniach poznać Rzym, nie, to absurd!
 — A jednak... żona chodziła po ruinach, córka zwidziła galerię, a ja — winiarne

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i cziönkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdynski: Mieczysław Mistat w Gdyni.